Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO 1974 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 MIĘDZYMORZE ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 41 (9141) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Skuteczne działania ONZ

Konferencja prasowa K. Waldheima

18.2. ALGIER PAP. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim wystąpił w niedzielę w Dakarze na konferencji prasowej. Mówiąc o roli ONZ w rozwiązywaniu kryzysu na Bliskim Wschodzie, Waldheim zaliczył do przykładów skutecznego działania Organizacji Narodów Zjednoczonych — wysłanie na Bliski Wschód doraźnych sił zbrojnych ONZ, rozpoczęcie konferencji genewskiej oraz negocjacje na 101 km szosy Suez—Kair. Stwierdził on jednakże, że druga faza konferencji w Genewie nie rozpocznie się przed nawiązaniem przez Syrię i Izrael negocjacji w sprawie rozdzielenia wojsk.

Sekretarz generalny ONZ odbywa podróż po krajach afrykańskich.

Lepsze wyniki gospodarowania deklarują szczecińskie załogi w powszechnym czynie dla uczczenia 30-lecia PRL

TYLKO rzetelną, coraz lepszą pracą można skutecznie poprzeć politykę społeczno-ekonomiczną mającą swe źródła w uchwałach VI Zjazdu PZPR. Program wynikający z ustaleń I Krajowej Konferencji PZPR i krajowej narady aktywu partyjno-gospodarczego odbytej w dniu 4 lutego 1974 r. wymaga utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarczego, podniesienia efektywności gospodarowania, lepszego wykorzystania zasobów materiałowych i maszyn, racjonalnej polityki zatrudnienia i dalszego wzrostu wydajności pracy.

ZAINICJOWANY wielki, powszechny czyn dla uczczenia XXX-lecia PRL wynika właśnie z tych założeń. Ludzie pracy naszego kraju zdają sobie bowiem sprawę, że tylko zaangażowanie na każdym stanowisku przyniesie oczekiwane efekty w życiu każdego obywatela. Z tego głębokiego przekonania wypływają podejmowane przez załogi przedsięwzięcia i zobowiązania. Załogi zakładów pracy województwa szczecińskiego nie pozostają w tyle. Równie wnikliwie przeanalizowano wszystkie możliwości, sięgnięto po złożone rezerwy...

W STOCZNI „WARSKIEGO" — 30 MLN ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Oto jak brzmi meldunek o włączeniu się największego zakładu Pomorza Zachodniego — Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego: **„Załoga Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego realizując z pełną konsekwencją zadania ustalone przez I Krajową Konferencję PZPR przyjęła w roku 1974 do realizacji bardzo napięty program produkcyjny. Napięcie zadań określonych tym programem odzwierciedlają założone wskaźniki wzrostu: produkcji sprzedanej o 19,3 proc., eksportu o 28,6 proc., udziału eksportu w wartości produkcji sprzedanej 74,7 proc. wzrostu wydajności pracy 15,4 proc. Dążeniem naszej załogi jest pełne osiągnięcie dynamiki produkcji określonej planem roku 1974. Stanowi to poparcie dla partyjno-rządowego programu dalszej poprawy bytu i życia ludzi pracy. Urzeczywistniać będziemy z pełną konsekwencją założenia: „Lepiej żyć — znaczy lepiej, wydajniej pracować".**

REALIZUJĄC program przyjęty przez XII Plenum KC PZPR załoga Stoczni Szczecińskiej podejmuje działania:

— w zakresie uzyskania oszczędności materiałów, surowców i paliw oraz poprawy gospodarki materiałowej co w efekcie przyniesie łączną oszczędność w wysokości 30 mln zł. Maksymalnego przyśpieszenia gotowości wielozadaniowego prototypowego statku do przewozu chemikaliów o wartości 39,7 mln zł dew. przeznaczonego dla armatora norweskiego, przeznaczonego do sprzedaży w końcu I kwartału 1975 roku.

SZCZECIŃSCY DOKERZY — 800 TYS. TON WĘGLA DODATKOWO

DOKERZY szczecińscy raz jeszcze przeanalizowali swoje tegoroczne możliwości przeładunkowe. Po uzgodnieniu dalszej ścisłej współpracy z CHZ „Węglokoks", DOKP — Szczecin i Żeglugą Szczecińską załoga zespołu portowego Szczecin — Świnoujście zobowiązała się przeładować w tym roku dodatkowo 800 tys. ton węgla, nie zależnie od podjętych na 1974 r. wysokich zadań przeładunkowych.

(Dokończenie na str. 2)

Chmura trującego gazu w Skagerraku

W NIEDZIELĘ w cieśninie Skagerrak zatonął niewielki frachtowiec norweski „Nordaas" z ładunkiem chemikaliów. Czteroosobową załogę statku uratowano. Władze żeglugowe ostrzegły wszystkie statki o chmurze trującego gazu, jaka unosi się w rejonie katastrofy.

Tragedia na stadionie kairskim

KAIR PAP. Na kairskim stadionie w niedzielę przed rozpoczęciem meczu piłki nożnej między egipską drużyną „Zamalek" a „Duklą" Praga doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Stadion nie mógł pomieścić wszystkich chętnych oglądania meczu. Pod naporem kibiców została wyłamana żelazna bariera ochronna i runęła część muru, przygniatając widzów. Według doniesień agencyjnych zginęło 48 osób, zaś 47 odniosło obrażenia. Mecz został odwołany.

Czterej radzieccy szachiści w półfinałach mistrzostw świata

MADRYT PAP. Po zwycięstwach radzieckich arcymistrzów szachowych Borysa Spasskiego, Anatola Karpowa i Wiktora Korcznoja w ćwierćfinałowych meczach mistrzostw świata, także ich rodak Tigran Petrosjan awansował do półfinałów. Wygrał on w Palmie na Majorce odłożoną 12 partię z Węgrem Lajosem Portischem i mając już trzy zwycięstwa nad swym przeciwnikiem — zgodnie z regulaminem — uzyskał awans.

Tak więc w kwietniowych półfinałowych meczach pretendentów spotkają się: Borys Spasski z Anatolem Karpowem oraz Wiktor Korcznoj z Tigranem Petrosjanem.

Rozmowy arabskich ministrów w Waszyngtonie

18.2. WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie kontynuowane są rozmowy między sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem a ministrami spraw zagranicznych Egiptu i Arabii Saudyjskiej: Ismailem Fahmi i Omarem Sakkafem. Według obserwatorów, koncentrują się one głównie na sprawie rozdzielenia wojsk syryjskich i izraelskich. Według ocen, wycofanie Izraelczyków z aktualnych pozycji na Wzgórzach Golan wydaje się wstępnym warunkiem zniesienia arabskiego embarga na dostawy ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych. Takie stanowisko prawdopodobnie reprezentują w Waszyngtonie ministrowie arabscy.

Strzelanina w Belfaście

18.2 LONDYN PAP. W niedzielę doszło do strzelaniny we wschodniej dzielnicy Belfastu między grupą uzbrojonych mężczyzn i żołnierzami brytyjskimi. Żołnierze zabili jedną osobę, a zranili dwie. Policja i wojsko wzmogły środki bezpieczeństwa w tej dzielnicy, chcąc zapobiec podobnym incydentom. W nocy z niedzieli na poniedziałek żołnierze obserwowali protestancką enklawę w tej dzielnicy za pomocą specjalnych noktowizorów. W całej dzielnicy utrzymuje się napięcie między ludnością katolicką a protestancką.

Proces czarnych marynarzy USA

WASZYNGTON PAP. 19 czarnych marynarzy amerykańskich którzy niedawno zostali postawieni przed trybunałem wojskowym za „zamieszki rasowe" na flagowym okręcie VI Floty USA — krążowniku „Little Rock", oskarżyło swych przełożonych o rasizm. Marynarze stwierdzili, iż zostali pozbawieni przez dowództwo marynarki wojennej sprawiedliwego procesu, ponieważ w składzie orzekającym znajdowali się sami oficerowie z „Little Rock", co wykluczało obiektywność procesu. Ponadto oskarżyli oni dowódcę okrętu, kapitana Cullina, o sprowokowanie zamieszek.

PRZEWIDUJĄCY SZWAJCARZY

W SZWAJCARSKICH domach rozpowszechnione są piece centralnego ogrzewania przystosowane do spalania różnych paliw: płynnych, gazowych i koksu, a nawet domowych odpadków. W razie potrzeby wymianie ulegają tylko drzwiczki pieca wraz z odpowiednią instalacją. Kryzys naftowy jest więc tu nieco mniejszym zaskoczeniem.

Jaszczurki... odwykowe

WIELKIM powodzeniem wśród klientek sklepów szwedzkich cieszy się chiński koniak z konserwową jaszczurką w butelce. Panie twierdzą, że jaszczurki znacznie bardziej obrzydzają alkohol mężczyznom, niż podrzucane im po kilku „głębszych" białe myszki.

Wiadomości dnia

BERLIN. Dziś rozpocznie się tutaj nowa tura rokowań w sprawie zawarcia układu między obu państwami niemieckimi dotyczącego współpracy w dziedzinie zdrowia. Rozpoczęły się one 9 miesięcy temu i obecnie weszły w stadium decydujące.

LONDYN. W Lahore (Pakistan) odbywają się wstępne spotkania przed rozpoczynającą się we wtorek konferencją państw muzułmańskich.

MEKSYK. Zbierają się tutaj ministrowie spraw zagranicznych państw Ameryki Łacińskiej, aby omówić węzłowe problemy polityczne i gospodarcze w tej części kontynentu.

BRUKSELA. W stolicy Belgii rozpoczną się dzisiaj dwudniowe obrady ministrów finansów i rolnictwa „dziewiątki" EWG. Potrwają one 2 dni i będą dotyczyć aktualnej sytuacji rolnictwa EWG oraz sytuacji na zachodnim rynku walutowym.

KAIR. Wojska izraelskie opuszczą dzisiaj ostatnie pozycje na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego i rozmontują trzy mosty pontonowe na tym kanale.

RADIOTELEFONY dla warszawskich taksówek

WARSZAWA 18.2. PAP. W stolicy kursuje ok. 4 tys. taksówek. Ok. 1 000 z nich należy do MPT, pozostałe stanowią własność prywatną.

Przewiduje się że w br. ok. 400 taksówek otrzyma radiotelefony, natomiast w przyszłym roku liczba ich wzrośnie do 1 000.

Delfin w sieci koszalińskich rybaków

KOSZALIN 18.2. PAP. Rybacy z miejscowości Unieście w pow. Koszalin schwytali w sieci rzadkiego gościa w Bałtyku — delfina. Złowiony ssak waży 31 kg. Po spreparowaniu stanie się ozdobą gabinetu przyrodniczego jednej ze szkół koszalińskich.

Coś dla odchudzających się...

OPOLSKIE Zakłady Koncentratów Spożywczych „OVITA", rozpoczęły produkcję MINIMALU — niskokalorycznej odżywki dietetycznej. Preparat ten, poprzednio przebadany w klinikach Poznania i Warszawy, jest cennym uzupełnieniem diety dla osób dorosłych, stosujących kurację odchudzającą. Minimal powoduje uczucie sytości, jest dobrze tolerowany przez organizm i nie daje objawów ubocznych. Stosowanie Minimalu znacznie obniża poczucie łaknienia, normalnie występującego w czasie kuracji odchudzającej. Preparat pokrywa całodzienne zapotrzebowanie organizmu na białka, witaminy i sole mineralne. Systematycznie i prawidłowo stosowany z innymi niskokalorycznymi zestawami pokarmów, zapewnia w stosunkowo krótkim czasie znaczną utratę nadwagi. Pod nadzorem lekarza. Minimal może być stosowany przy schorzeniach wątroby, dróg żółciowych, przy nadciśnieniu i chorobach przewodu pokarmowego. Jeszcze w tym roku „Ovita" wyprodukuje ponad 300 ton Minimalu, a w przyszłym roku ponad 1000 ton tej niskokalorycznej odżywki. (ab).

Na zdjęciu: Grażyna Panknisz przeprowadza laboratoryjną kontrolę Minimalu.

Opracowanie: CAF

Dziś w numerze: ◆ Sierotki po Hitlerze ◆ Grupy budowlane na cenzurowanym ◆ Przymus liczenia ◆ „Prawdziwa cnota..."

Powszechny czyn

(Dokończenie ze str. 1)

Wartość zobowiązania szacuje się na 14 mln zł. Jednocześnie załoga „największego nad Bałtykiem" zwraca się do wszystkich zakładów pracy, produkujących na rynek wewnętrzny i na eksport o aktywne włączenie się do szlachetnego współzawodnictwa w podejmowaniu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych.

100 TON PRZETWORÓW RYBNYCH WIĘCEJ Z „GRYFA"

XXX-LECIE Polski Ludowej uczci załoga PPDiUR „Gryf" wyprodukowaniem dodatkowo 100 ton przetworów rybnych, w tym 60 ton gotowych dań mrożonych, 20 ton pierożków i 20 ton pasty rybnej. Warto przy tym podkreślić, że wytwarzanie tych nowości rynkowych rozpoczęto niedawno i od razu zyskały sobie one uznanie w oczach klientów. Ponadto „Gryf" wyprodukuje dodatkowo 600 ton filetów panierowanych, które przeznacza na eksport.

Wartość zobowiązań ocenia się na 18 mln zł.

USŁUGI NA EKSPORT – DEKLARUJE ZAŁOGA „GRYFII"

ZAŁOGA Szczecińskiej Stoczni Remontowej, włączając się do powszechnego czynu XXX-lecia PRL, zadeklarowała dodatkową produkcję wartości 15 mln złotych. Będą to usługi remontowe na eksport. Niebawem zostanie opracowany w przedsiębiorstwie szczegółowy plan działania realizacji wytycznych krajowej narady aktywu partyjno-gospodarczego.

WIĘCEJ UBRAŃ Z ZPO „ODRA"

REALIZACJA tegorocznych zadań wymagać będzie od załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra" szczególnej mobilizacji. Po przeanalizowaniu możliwości dalszego wzrostu wydajności pracy oraz wprowadzenia usprawnień organizacyjnych, technicznych i technologicznych — postanowiono podnieść o 13 proc. dynamikę przyrostu produkcji w stosunku do założeń planu.

ROZSZERZONA zostanie także wielkość i asortyment produkcji ze znakiem jakości. Załoga dołoży starań, by około 30 proc. szytej w „Odrze" odzieży można było opatrzyć tym znakiem. Zrealizować to będzie można dzięki wprowadzeniu nowoczesnego systemu organizacji pracy, tzw. potoku zsynchronizowanego oraz objęciu metodą „DO—RO" większości zespołów produkcyjnych.

Oprócz wykonania zadań wynikających ze zwiększenia produkcji na rynek krajowy i na eksport (przewiduje się, że w bieżącym roku obejmie on 45,1 proc. szytej odzieży), załoga przedsiębiorstwa chce osiągnąć znaczne oszczędności materiałowe. Oblicza się, że dzięki racjonalnej gospodarce, wyniosą one 24 800 metrów bieżących tkanin o wartości 1,8 mln zł.

Z „DANY" – WIĘCEJ NA KRAJOWY RYNEK

RÓWNIEŻ załoga ZPO „Dana" podjęła cenne zobowiązanie przekazania na krajowy rynek dodatkowych ilości wyrobów o wartości 10 mln zł w cenach zbytu. Szczególnie godne podkreślenia jest to, że w tym roku zakład wy produkuje więcej nowości: opracowuje się właśnie 50 nowych wzorów odzieży.

JEDNOCZEŚNIE ze wzrostem produkcji wprowadzać się będzie dalsze usprawnienia technologiczne i organizacyjne, które pozwolą bobiecej załodze „Dany" poczynić znaczne oszczędności materiałowe. Już teraz szacuje się je na około 4 mln zł. W większości wypadków oszczędności te dotyczą cennych i atrakcyjnych tkanin, jak dżianiny i imitacje futer. Z materiałów tych szyta będzie odzież przeznaczona na rynek krajowy. Nie zaniedba się jednak spraw eksportu; w bieżącym roku jego udział w całej produkcji „Dany" wyniesie około 48 proc.

ZE SPORTU

Rekord świata Szordykowskiego

PODCZAS niedzielnych zawodów lekkoatletycznych o halowe mistrzostwo Warszawy, Henryk Szordykowski ustanowił rekord świata w biegu na dyst. 1000 m wynikiem 2,20,0 min. Rezultat ten przewyższa o 0,4 sek. poprzedni najlepszy rezultat na świecie, ustanowiony w 1971 r. w Nowym Jorku przez Amerykanina Thomasa van Rudena.

* * *

SOFIA. Podczas mistrzostw FIS-u, rozgrywanych w Sofii, Helena Fibingerowa (CSRS) ustanowiła halowy rekord świata w pchnięciu kulą wynikiem 20,36 m.

Z zimowych tras

BEZ medali powrócą z MŚ do kraju polskie saneczkarki. Halina Kanasz wywalczyła 6 miejsce a tuż za nią uplasowały się Barbara Piecha i Teresa Bugajczyk. Zwyciężyła Schuman z NRF.

O nieudanym występie mogą mówić również saneczkarze. Najlepszy nasz zawodnik Andrzej Zyła zajął dopiero 10 miejsce. Wygrał Fendt (NRF).

* * *

ERWINA RYŚ w końcowej klasyfikacji mistrzostw świata w łyżwiarstwie znalazła się na VII miejscu. Złożyły się na to lokaty — XII na 500 m i IX na 1000 m. Jan Trzebunia natomiast ostatecznie zajął XIV miejsce.

* * *

ZESZŁOROCZNY sukces w międzynarodowych zawodach o „Puchar Beskidów" w dwuboju zlipeskim powtórzył także i w tym sezonie Jan Bachleda. W Szczyrku Jan wyprzedził swego brata — wicemistrza świata Anrzeja.

PIŁKARSKIE WIEŚCI

Niepowodzenia I-ligowców

PIŁKARZE chorzowskiego Ruchu spotkali się w niedzielę w towarzyskim spotkaniu z zachodnioniemieckim zespołem Kickers Offenbach. Mecz zakończył się porażką Ruchu 1:4 (1:1). Bramkę dla zespołu polskiego zdobył w 18 min. Bon.

W sobotę Ruch grał z Fortuną Duesseldorf, remisując 1:1.

* * *

Szombierki Bytom przegrały z GKS Wodzisław 2:3 (0:1).

* * *

Goszczący w woj. katowickim rumuński pierwszoligowy zespół Timisoara, rozegrał kolejny mecz w Zabrzu z miejscowym Górnikiem. Niespodziewanie zwyciężyli Rumuni 1:0 (1:0), zdobywając bramkę w 22 min. ze strzału Bosina.

* * *

W Czeladzi drugi zespół kadry młodzieżowej przegrał z miejscowym CKS — 1:3 (0:2), zdobywając honorową bramkę ze strzału Mazanka. Dla CKS bramki zdobyli: Wrona, Studniorz i Sokół.

W Bytomiu I drużyna kadry młodzieżowej zmierzyła się z pierwszoligową Polonią Bytom. Również i tu juniorzy przegrali 0:1 (0:1). Jedyną bramkę meczu zdobył w 38 minucie Brysiak.

* * *

Przebywający w Związku Radzieckim piłkarze Motoru Lublin spotkali się z zespołem Nieftianik Fergana, występującym w drugiej lidze. Zwyciężyli piłkarze Motoru — 1:0.

Dziś w TV

Wieczór francuski

DZIŚ, 18 bm. po raz drugi gości na antenie II programu TVP telewizja francuska. Program „wieczoru francuskiego" przyniesie pozycje dokumentalne, ukazujące współczesną Francję i jej zabytki, tradycje i dzień dzisiejszy współpracy między naszymi krajami. Zobaczymy też programy artystyczne.

Inauguracyjną pozycją będzie dokumentalny film „Z prądem dwóch rzek" — o słynnych zamkach nad Loarą. Inny dokumentalny film — „Na północ od Paryża" zapozna widzów z przemysłowym okręgiem położonym na północy Francji. Problemom polsko-francuskiej współpracy gospodarczej poświęcony jest reportaż „Obrabiarki za Berlietą", zaś program „Stenis z fiordów Marsylii" przypomni postać Polaka, Stanisława Czarkowskiego, oficera francuskiego Ruchu Oporu w okresie ostatniej wojny. Fabularny film francuskiej TV „Powrót do nieznanej Brugii" reż. Henri Polage'a oraz film baletowy oparty na motywach „Fedry" Racinea — to ostatnie pozycje „wieczoru francuskiego".

„Wieczór" prowadzić będzie spikerka paryskiej TV Rene'e Legrand.

Białostockie plenery filmu włosko-węgierskiego

WŁOSKI reżyser Franco Giraldi realizuje na Białostocczyźnie film pt. „Długa droga" wg opowiadania Dostojewskiego „Sobowtór". Film, którego akcja rozgrywa się w połowie ubiegłego stulecia, powstaje w koprodukcji włosko-węgierskiej i jest przeznaczony dla włoskiej telewizji. W roli dziennikarza wystąpi Jan Englert.

Włoscy filmowcy, w towarzystwie polskich kolegów, i przebywają od początku lutego br. na Białostocczyźnie. W okolicach Suchowoli, Białegostoku, Supraśla i we wsi Bobrowa sceny plenerowe nakręca polski operator Wiesław Rutowicz. Do zdjęć zaangażowano wielu statystów spośród mieszkańców tych okolic. M. in. w roli popa występuje jeden z białostockich plastyków, mający imponującą „własną" brodę.

Pod koniec lutego ekina włoska uda się do Warszawy, gdzie trwać będą dalsze zdjęcia do filmu „Długa droga".

Wodowanie m/s „A. Garnuszewski"

Statek szkolno-towarowy dla WSM w Gdyni ze Stoczni „Warskiego"

W UB. PIĄTEK zwodowano w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego statek szkolno-towarowy przeznaczony dla Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Jednostka budowana na zamówienie Polskich Linij Oceanicznych nosi imię pedagoga i wychowawcy kadr naszej floty handlowej, długoletniego dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie i Gdyni Antoniego Garnuszewskiego.

Było to 257 wodowanie w Stoczni „Warskiego". „Antoni Garnuszewski" jest 10 statkiem z serii jednostek szkolno-towarowych. Poprzednie 9 statków stocznia zbudowała na zamówienie armatora radzieckiego, dla szkół morskich w Leningradzie, Odessie i Władywostoku. Na m/s „A. Garnuszewski" znajdzie miejsce 156 uczniów oraz 60 osób załogi i personelu nauczającego. Na statku zaprojektowano wiele pomieszczeń rekreacyjno-sportowo-socjalnych, basen kąpielowy, blok szpitalny z 2 salami chorych, ambulatorium z izolatką. Pomieszczenia mieszkalne są bardzo wygodne i dobrze wyposażone. Studenci będą mieszkali w 6-osobowych kabinach. Na statku zostanie zainstalowana elektroniczna maszyna obliczeniowa. (wit)

Tydzień w Sejmie

● Wizyta parlamentarzystów francuskich ● Przebieg obchodów 30-lecia LWP ● Stan bibliotek

WYDARZENIEM minionego tygodnia była w Sejmie wizyta delegacji francusko-polskiej grupy parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francuskiej. Przewodniczący delegacji Jean-Paul Palewski spotkał się z przewodniczącym zarządu polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, sekretarzem KC PZPR Wincentym Kraśką, zaś francuscy deputowani odbyli rozmowy z posłami — członkami polsko-francuskiej grupy parlamentarnej. Omawiano problemy rozwoju stosunków między obu państwami, kontaktów parlamentarnych, stosunków gospodarczych.

NA POSIEDZENIU sejmowej Komisji Obrony Narodowej zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. Albin Żyto przedstawił informację o przebiegu obchodów XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Komisja wysoko oceniła przebieg tych obchodów, podkreślając, że ich znaczenie wykroczyło daleko poza wojsko. Uroczystości były ogólnonarodowe, przyczyniły się do pogłębienia więzi między wojskiem a społeczeństwem. Podejmowane w ramach obchodów XXX-lecia LWP różnorodne przedsięwzięcia i imprezy wpłynęły na uzyskanie znacznie lepszych efektów działania wojska, na podniesienie świadomości politycznej i obywatelskiej żołnierzy, wyszkolenia bojowego, dyscypliny, gospodarności.

Komisja zapoznała się również z informacją na temat aktualnych zadań Ligi Obrony Kraju, przedstawioną przez prezesa ZG LOK gen. bryg. Zbigniewa Szydłowskiego. Posłowie podkreślali poważne osiągnięcia Ligi Obrony Kraju. Szczególnie pozytywnie oceniono różnorodne formy prowadzonej przez LOK pracy społeczno-wychowawczej i szkoleniowo-sportowej, zmierzającej do kształtowania zaangażowanych postaw patriotyczno-obronnych społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

SEJMOWA Komisja Kultury i Sztuki omawiała ostatnio stan i perspektywy rozwoju bibliotekarstwa. Podstawę do dyskusji stanowił raport o stanie bibliotek polskich, opracowany przez zespół Biblioteki Narodowej. W raporcie czytamy m. in., iż w okresie XXX-lecia Polski Ludowej stworzono nowoczesny system biblioteczny, umożliwiający równoległy rozwój podstawowych typów bibliotek naukowych, szkolnych i publicznych. Obecnie działa w kraju łącznie 53,7 tys. bibliotek, dysponujących księgozbiorem złożonym z 230 milionów tomów. Rocznie korzysta z nich 18 mln czytelników. Rok ubiegły przyniósł znaczny rozwój sieci bibliotek publicznych — przybyło 127 nowych placówek, powiększyły się księgozbiory, wzrosła liczba czytelników.

W dyskusji postulowano m. in., by raport o stanie bibliotek potraktować jako pierwszą fazę działania i jak najszybciej przystąpić do drugiej, tj. do opracowania konkretnego programu rozwoju bibliotekarstwa. Podkreślano, że zapowiedziana regulacja płac bibliotekarzy umożliwi lepszy dobór kadr, a tym samym wpłynie na pogłębienie wychowawczego oddziaływania czytelnictwa na społeczeństwo.

SPRAWOZDAWCA

Tragiczny wypadek na stacji PKP w Osinie

WCZORAJ wczesnym rankiem, na stacji PKP w Osinie pow. Nowogard usiłował wskoczyć w biegu do ruszającego ze stacji pociągu osobowego relacji Kołobrzeg — Szczecin 21-letni Jerzy Nowak, zamieszkały we wsi Górowo pow. Goleniów. Mężczyzna spadł ze stopnia i dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu obie nogi. Lekarze szpitala do którego przewieziono Jerzego Nowaka, musieli amputować obie nogi powyżej kolan. Stan rannego jest bardzo ciężki. (ap)

INFORMATOR TURYSTYCZNY

Szwecja i Dania

W OSTATNIM czasie odnotowuje się zwiększone zainteresowanie naszych turystów krajami skandynawskimi.

SZWECJA — informuje korespondent PAP w Sztokholmie — ma najdroższą w Europie żywność, ale wzrost cen jest obecnie dość umiarkowany, a ceny na najważniejsze produkty są dziś ustabilizowane. Podajemy niektóre z nich, oczywiście w koronach szwedzkich (4,69 korony stanowi równowartość dolara). Mleko kosztuje 1,5 korony, kg masła — 11, chleb — 5, jajko — pół korony. Za kilogram mięsa wieprzowego płaci się 10 koron, kiełbasy serdelowej — 12. Konserwa mięsna (450 g) kosztuje 5 koron, butelka piwa — 3, paczka papierosów — 6. Za skromny obiad płaci się od 8 do 15 koron, za kawę w barze — 2.

Bardzo zróżnicowane są ceny miejsc noclegowych. W samym Sztokholmie za 2-osobowy pokój średniej klasy w hotelu płaci się 50—100 koron, a poza stolicą od 30 do 60. W schroniskach młodzieżowych można przenocować (bez względu na wiek) za 5—10 koron, ale z własną pościelą i po okazaniu legitymacji Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Na campingu — miejsce (od osoby i samochodu) kosztuje od 2,5 do 3,5 koron.

Litr benzyny kosztuje ok. 1,5 korony, zmiana koła lub paska klinowego — 30. Za godzinę pracy mechanika samochodowego przy naprawie samochodu liczy się 25 koron.

Bilety kolejowe: 100 koron za 500 km, przy większych odległościach — progresywna zniżka. Dość tanie są autobusy czarterowe; nie mają one stałych rozkładów jazdy, a informacje na ich temat uzyskuje się w biurach podróży.

W środkach komunikacji miejskiej najtańszy bilet — prawie 2 korony. Warto też może wspomnieć że u fryzjera męskiego zapłaci się 15 koron za strzyżenie, a w pralni — od 5 do 10 koron za czyszczenie sztuki odzieży.

RÓWNIEŻ DANIA należy do najdroższych krajów Europy. W odróżnieniu od Szwecji — ceny w Danii stale rosną: o ok. 12 proc. w ciągu roku.

A oto niektóre aktualne ceny najważniejszych artykułów — w koronach duńskich (6,53 korony równa się dolarowi). Litr mleka — 1,8, kg masła — 14,4, sera żółtego od 12 do 16, białego chleba — 4,9, chleba czarnego — 3, jajko — 0,65. Kilogram boczku — 19, schabu — 35, mięsa wołowego — 23, kiełbasy serdelowej — 20. Kilogramowa konserwa tzw. mieszana — 20, butelka piwa — 2. Skromny obiad od 12 do 14 koron, kawa w barze — 2,5.

Bardzo drogie są hotele: 100 koron za średni pokój 2-osobowy w Kopenhadze, na prowincji — znacznie taniej. Biuro rozdziału miejsc na dworcu centralnym w Kopenhadze pośredniczy w wynajmie tańszych pokoi w mieszkaniach prywatnych w cenie od 20 do 25 koron. Czynne są w Danii 84 schroniska młodzieżowe, w których nocleg kosztuje 8 — 10 koron (wymagana legitymacja PTSM, nie ma ograniczeń co do wieku). Na campingu płaci się od 3 do 5 koron od samochodu i osoby. Poza wytyczonymi miejscami campingować nie wolno.

Litr benzyny kosztuje 1,9 do 2 koron, wymiana oleju — 40, zmiana koła lub paska klinowego — 20. Większe naprawy są drogie: godzina pracy mechanika — 30 koron.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „San" z Antwerpii z żelazem.

m/s „Swietlik" z Antwerpii z żelazem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ruciane" do Anglii z deskami,

s/s „Szczecin" do Danii z węglem,

s/s „Pstrowski" do Danii z węglem,

s/s „Brygada Makowskiego" do Szwecji z węglem,

s/s „Cieszyn" do Danii z węglem.

W PORCIE

W UBIEGŁYM tygodniu załoga zespołu portowego Szczecin — Świnoujście przeładowała ogółem 407,6 tys. ton towarów. W tym: 259,7 tys. ton węgla, 31,9 tys ton rudy, 40,7 tys. ton innych towarów masowych, 15,6 tys. ton zboża, 3,6 tys. ton drewna i 56,1 tys. ton drobnicy.

W tym samym czasie obsłużono w Szczecinie i Świnoujściu ponad 100 statków.

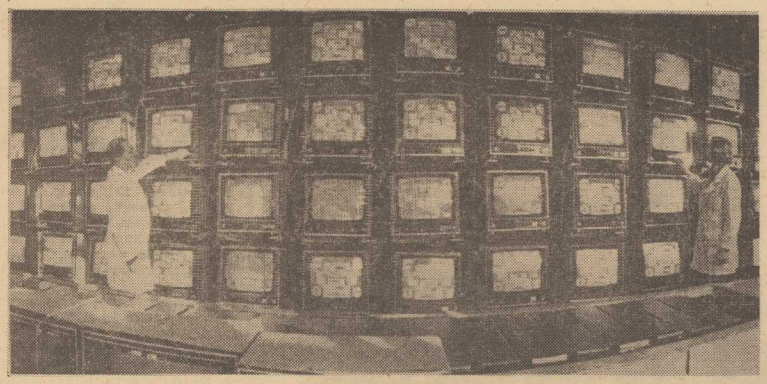

ZSRR. Załoga fabryki „Elektrosignał" w Woroneżu zobowiązała się wykonać w tym roku dodatkowo 2000 telewizorów. W roku bieżącym planuje się tu również rozpoczęcie seryjnej produkcji nowych telewizorów „Rekord-W-308" i „Rekord-W-309".

Na zdjęciu: stanowisko regulacji odborników.

(CAF-TASS)

„Gorączka złota" we Francji

18.2. PARYŻ PAP. Może to nie jest jeszcze prawdziwa gorączka, ale faktem jest, że rosnące gwałtownie ceny złota spowodowały, iż liczba poszukiwaczy tego cennego kruszcu wzrosła we Francji w ostatnim czasie prawie 10-krotnie. W sklepie ze sprzętem geologicznym w Paryżu sprzedano w ciągu ostatnich 12 miesięcy 500 kompletów wyposażenia dla poszukiwaczy, podczas gdy w ostatnich latach sprzedawano przeciętnie 50 rocznie.

We Francji za ludzkiej pamięci nie odkryto złóż, są jednak okolice, gdzie po przepłukaniu tony piasku można znaleźć kilka złotych okruszków. W ubiegłym roku w jednej z audycji telewizyjnych przedstawiono takiego zatwardziałego optymistę poszukującego — nie bez powodzenia — złota w potokach południowej Langwedocji.

WYPOSAŻENIE współczesnego poszukiwacza złota jest równie skromne, jak w czasach Londona. Zasadniczym narzędziem pracy jest słynna miska do płukania złotonośnego piasku. Do tego dochodzi lupa — do oglądania „urobku" i pinceta — którą zdobycz przekłada się do worka... Uzupełnienie stanowią: mapa geologiczna i „Przewodnik francuskiego poszukiwacza złota". Cały ten komplet kosztuje 100 franków. Większość kupujących nie traktuje poważnie tego zajęcia, uważając je raczej za nową interesującą formę wakacyjnej rozrywki, w głębi duszy hołubiąc jednak nadzieję na odkrycie żyły złota.

Ślady złota odkryto, jak dotychczas, w 85 departamentach Francji, w tym również w rejonie Paryża. Jeszcze 20 lat temu w okolicach Ariege istniał zwyczaj, że narzeczeni szukali złota w łożyskach potoków i znajdowali tyle, że starczało na obrączki.

Według Pliniusza Młodszego — w Galii wydobywano rocznie ok. 14 tys. funtów złota, czyli około pięciu ton. Obecnie wydobywa się we Francji zaledwie około 1,5 tony złota rocznie w kopalniach innych minerałów, gdzie złoto, srebro i inne rzadkie metale stanowią produkcję uboczną.

Brytyjska kampania wyborcza

Lekka przewaga popularności rządzących konserwatystów

LONDYN PAP. W niedzielę, na 11 dni przed wyborami powszechnymi w Wielkiej Brytanii, ogłoszone zostały nowe sondaże opinii publicznej na temat szans głównych partii politycznych. Ankiety te wykazują utrzymującą się lekką przewagę popularności rządzącej partii konserwatywnej.

TAK np. według Instytutu Gallupa, 42,5 proc. ankietowanych popiera w tej chwili konserwatystów, podczas gdy 41,5 proc. stawia na labourzystów. Za liberałami wypowiada się 14 proc.; 2 proc. przypada na inne marginalne ugrupowania. Większość — bo 54 proc. ankietowanych przewiduje zwycięstwo konserwatystów, podczas gdy labourzystów — tylko 27 proc., zaś liberałów — 1 proc.

Również ankieta przeprowadzona na zlecenie niedzielnego pisma „Observer" wykazuje przewagę konserwatystów nad labourzystami w stosunku 40,5 do 38 proc., przy 19,5 proc. dla liberałów i 2 proc. dla innych partii. Podobne są wyniki ankiety opublikowanej na łamach „Sunday Times".

W WALCE o głosy wyborców główni konkurenci wytaczają coraz cięższą artylerię propagandową.

Tak np. premier Heath w ostatnim przemówieniu, wygłoszonym w okręgu Sidcup, w którym ubiega się osobiście o mandat, oskarżył Labour Party o postawę antykonstytucyjną, podminowywanie parlamentu, popieranie ludzi łamiących prawo oraz wystawianie „czeku in blanco" dla ekstremistów.

Według Harolda Wilsona — lidera Labour Party — wymierzona przeciwko lewicy kampania „polowania na czarownice" jest ucieczką od odpowiedzialności za fatalne dla narodu skutki polityki rządu Heatha, której najbardziej dobitnym dowodem jest największa w historii brytyjskiej inflacja.

Bardzo pechowy dzień

SERIA nieszczęść spotkała pewnego ranka mieszkankę Redding (Kalifornia) — Rinę Kratofil. O czwartej nad ranem pękł jej materac napełniony wodą. Woda zalała instalację elektryczną. Rina po omacku trafiła do świeczek, a po zapaleniu jednej z nich zamierzała zjeść śniadanie. Upuściła jednak pojemnik z jajkami na ziemię, tłukąc je co do jednego. Pies pani Kratofil zrzucił płonącą świecę na łóżko. Ogień zniszczył nie tylko meble ale i część pokoju. Jedynie pocieszającym wydarzeniem było to, że wezwanym strażakom udało się szybko ugasić ogień.

Po zakończeniu akcji oficer strażacki oświadczył pechowej kobiecie: **„Droga pani, jest dopiero ósma rano. Niech pani niczego nie dotyka do końca dnia!"**

Przesadził...

18.2. LONDYN PAP. Niecodzienna była przyczyna śmierci 43-letniego Anglika Basila Browna, doktora chemii. Wypijał on dziennie około trzech lub czterech litrów soku z marchwi, zawierającej znaczne ilości witaminy „A" i „zapił się" na śmierć. Jego codzienna typowa dieta przewidywała na śniadanie sok z marchwi i owoce, w środku dnia — jeszcze większa ilość soku z marchwi i owoców, a wieczorem — jajka, pomidory i ser.

Zdaniem lekarzy, nadużywanie witaminy „A" ma takie samo działanie na organizm, jak alkohol, tzn. powoduje marskość wątroby.

Deszcz na zamówienie

18.2. MOSKWA PAP. Oryginalne urządzenie sprowadzające deszcz na żądanie skonstruowali specjaliści z dwóch wyższych uczelni ryskich. Jego trzon stanowi sześć turboodrzutowych silników samolotowych dużej mocy.

Urządzenie, nazwane supermeteotronem, łączy w jeden strumień gazy wylotowe silników i po dodatkowym ogrzaniu w specjalnej komorze kieruje w górę z prędkością 570 m/sek. Ten powietrzny „komin" powoduje powstanie chmur kłębiastych, które następnie stają się chmurami deszczowymi.

Wędrówka gór

18.2. MOSKWA PAP. Uczeni radzieccy stwierdzili, że dwa łańcuchy górskie w Tien-Szaniu i Pamirze zbliżają się do siebie. Chodzi o łańcuchy: Gisarski w Tien-Szaniu i Piotra I w Pamirze, które od 1948 do 1968 r. podeszły do siebie o 40 cm. Przyczynę tego zjawiska bada specjalna ekspedycja naukowa Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR.

Zdaniem naukowców, takie „zbliżanie się" gór z pewnością odbywało się również w przeszłości, ale specjaliści nie dysponowali urządzeniami, które umożliwiłyby odpowiednio precyzyjne pomiary. Teraz jest to możliwe za pomocą odległościomierzy laserowych.

Tragiczne skutki powodzi w Argentynie

18.2. LIMA PAP. Według doniesień z Argentyny, katastrofalna powódź, która nawiedziła północno-zachodnie okręgi tego kraju, spowodowała śmierć prawie 100 osób. Po 9 dniach ulewnego deszczu rząd ogłosił prowincje Santiago del Estero, Salta i Jujuy obszarami klęski żywiołowej. W stolicy prowincji Santiago del Estero ponad 50 tys. osób opuściło swoje domy zniszczone przez powódź. Sytuację pogarsza fakt, iż samoloty z żywnością, lekami i ubraniami nie mogą lądować na miejscowym lotnisku, które znajduje się pod wodą. Ciężarówki z zaopatrzeniem dla ofiar powodzi muszą pokonywać znaczną odległość.

Głos Mony Lizy

W TOKIO wystawiono wypożyczony z Luwru portret Mony Lizy Leonarda da Vinci. Mieszkańcy stolicy Japonii mogą nie tylko zobaczyć podobiznę tajemniczo uśmiechniętej Włoszki, ale także „usłyszeć jej głos".

Chodzi tu o głos niemal autentyczny, bowiem został „skomponowany" przez komputer, który takie dane, jak kształt wargi i nosa, sklepienie czaszki, a także słynny uśmiech, przeliczył na częstotliwość fal akustycznych, według pomysłu japońskich elektroników.

Mona Liza mówi przez 18 sekund w języku włoskim, głosem — jak zapewniają Japończycy — pełnym słodyczy: **„Urodziłam się we Florencji i miałam 26 lat, gdy malowano mój portret..."**

Führer jest ogrodnikiem

Sierotki po Hitlerze

(Korespondencja ze Sztokholmu)

STRAENGNES, to malownicze miasteczko, położone o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Szwecji, zabudowane czystymi, jasnymi domkami, tak charakterystycznymi dla tego właśnie statusu szwedzkich miasteczek. W jednym z nich mieszka 43-letni Goeran Oredsson, ogrodnik. To bardzo dobry zawód, bo Szwedzi znani są z pasji do kwiatów, ale sam pan Oredsson jest tu wyjątkiem. Jego uwielbienie nie odnosi się bynajmniej do hodowanego kwiecia.

Jeden z pokoi mieszkania zamieniony jest w sanktuarium.. Na honorowym miejscu wisi tu wielki portret znanego skądinąd faceta ucześnego w... żabek. Za tło obrazu służy flaga ze swastyką, a pozostałe ściany zdobi bogaty zestaw zdjęć i dokumentów, sławiących zwycięstwa hitlerowskiej armii w czasach II wojny światowej. Jeszcze trzeba tu wymienić „Mein Kampf" traktowany jak biblia, aby wymienić wszystkie akcesoria uprawianego przez ogrodnika Oredssona kultu.

POKÓJ ten jest jednocześnie siedzibą partii, której Oredsson jest założycielem i jak się sam nazywa Führerem. Szarą eminencją organizacji jest jego żona, Niemka z pochodzenia, wychowana w Hitlerjugend, Vera Oredsson. Ta najmniejsza partia Szwecji nosi nazwę Nordyckiej Partii Narodowej i wydaje własne pismo pt. „Nordisk Kamp", z którego publikacji można się dowiedzieć, że Nordycka Partia Narodowa uważa za swe posłannictwo *„walczyć o uratowanie Szwecji"*, a — jak dodaje jej Führer — *„może tego dokonać tylko człowiek na miarę Hitlera"*. Partia ustami ogrodnika Oredssona przestrzega też naród szwedzki przed zgubnym *„mieszaniem ras"*. *„Aryjczycy powinni żyć z aryjczykami, żółci z żółtymi, czarni z czarnymi"*. Partia potępia ostro politykę rządu tolerującego napływ imigracyjnej siły roboczej, setek tysięcy tych właśnie żółtych i czarnych. *„Ani jednego oere na pomoc dla krajów rozwijających się"* — głoszą plakaty partii, zaopatrzone w godło Nordyckiej Partii Narodowej — czarny krzyż, którego w znajomy sposób załamane ramiona maskuje opasujące go koło.

To wszystko nie jest niczym nowym, bowiem poza uprawianiem kwiatów pan Oredsson głosi swe hasła już od 18 lat. Ale przed kilku dniami wydarzyło się coś, co postawiło na nogi odpowiednie władze i zaalarmowało opinię społeczną. Szwedzcy naziści wypowiedzieli otwartą i brutalną walkę swym największym opozycjonistom, to jest najbardziej znanym i najbardziej postępowym ludziom w Szwecji. Oto w organie partii zaczęły się ukazywać ogłoszenia podobne do tego, które cytuję:

„Kim jest autor książki „Jaegaren paa Karinhall", który swą wulgarną i kłamliwą fantazją aż do tego stopnia zniesławia pamięć Hermanna Goeringa?

Pisarzem tym jest Carl Hemming".

Tu następuje adres oraz telefon, a natychmiast po ukazaniu się tej publikacji... telefony z pogróżkami o najdziwniejszych porach doby.

ZANIEPOKOJENI tymi atakami za interesowani zwrócili się do prasy i cała afera znalazła się na czołówce codziennej gazety socjaldemokratów „Aftonbladet". Jednak jedynym efektem tej akcji było wpisanie na listę ofiar dziennikarza tej gazety Allana Fagerstroema. Na własnej skórze mógł się przekonać, jak wytrwali są szwedzcy naziści. Telefon dzwonił o różnych porach nocy i niezmiennie obiecywał rozmówcy nagłą i szybką śmierć. **Mówiono po szwedzku i po niemiecku.**

Przy okazji ujrzały światło dzienne zdjęcia, z których wynika, że partia ogrodnika Oredssona nic sobie nie robi z zakazu obowiązującego od z górą 40 lat, zabraniającego noszenia publicznie i w czasie zebrań jakichkolwiek partyjnych uniformów. Brunatne koszule z czarnym krzyżem na ramieniu i ciemne krawaty to zwykły strój członków Nordyckiej Partii Narodowej zbierających się na zebrania.

DZIENNIK przeprowadził w tej sprawie wywiad z ministrem sprawiedliwości L. Geijerem, który stwierdził, że i telefoniczne pogróżki, i naruszenie zakazu zbierania się w uniformach — są przesłępczym naruszeniem prawa. Dodał też, że tajna policja wzięła już nazistowskie elementy pod czuły nadzór.

Jednak jak wynika z przeprowadzonej przez „Aftonbladet" błyskawicznej ankiety, opinia publiczna nie jest tu zgodna. Na 5 indagowanych osób tylko 2 wypowiadają się za koniecznością rozwiązania nazistowskiej partii, a 3 — uważają, że byłby to zamach na wolność poglądów. Jeden z uczestników ankiety dodaje, że opinia publiczna powinna być poinformowana, jakiego rodzaju jest to ruch.

Ze zdjęć i z wypowiedzi Oredssona wynika, że udało mu się ściągnąć do partii sporo młodzieży i że szeregi nazistów zwiększyły się w ciągu ostatnich 3 lat o niektórych przedstawicieli rozwydrzonych „raggare" (szwedzcy zmotoryzowani chuligani), którzy zakłócali i utrudniali spontaniczne manifestacje młodzieżowe.

Najzabawniejsze jest to, że sam ogrodnik Oredsson przestrzega Szwecję w swych wyznaniach wiary **przed „zgubną demokracją".**

Bożena NOWICKA

Z OBRAD ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

▲ Wczoraj, w drugim dniu sesji Światowej Rady Pokoju w Sofii obrady toczyły się w czterech komisjach merytorycznych, w których aktywny udział wzięli członkowie delegacji Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Pierwsza komisja omawia rolę ŚRP w nowej sytuacji zmniejszającego się napięcia międzynarodowego. Komisja druga dyskutuje na temat współpracy ŚRP z innymi organizacjami międzynarodowymi. Komisja trzecia omawia problemy bezpieczeństwa międzynarodowego, pokojowego współistnienia i rozbrojenia. Komisja czwarta zajmuje się omawianiem zagadnień bliskowschodnich i indochińskich.

ROZMOWY U. KEKKONENA W MOSKWIE

▲ W Moskwie kontynuowane były wczoraj rozmowy między przywódcami radzieckimi Nikołajem Podgornym i Aleksiejem Kosyginem a przebywającym z nieoficjalną wizytą w ZSRR prezydentem Finlandii Urho Kekkonenem. Dokonano wymiany poglądów na sprawy stosunków radziecko-fińskich oraz aktualne problemy międzynarodowe.

A. GROMYKO W RZYMIE

▲ Po zakończeniu oficjalnej wizyty w Paryżu minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przybywa dziś z dwudniową wizytą do Włoch. Podczas pobytu w Rzymie przeprowadzi on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Włoch Aldo Moro. Zostanie też przyjęty przez prezydenta Giovanniego Leone oraz premiera Mariano Rumora.

POMPIDOU ODWIEDZI WKRÓTCE ZSRR

▲ Agencja TASS podała, że prezydent Republiki Francuskiej Georges Pompidou odwiedzi na początku marca br. Związek Radziecki w celu spotkania się z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem.

N. CEAUSESCU PRZYBYŁ DO DAMASZKU

▲ Sekretarz generalny KC RPK, przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu zakończył trzydniową wizytę w Libanie i w niedzielę przybył do stolicy Syrii — Damaszku.

Nowe złoża ropy w Libii

18.2. KAIR PAP. W Trypolisie ogłoszono, że w Libii natrafiono na nowe, obfite złoża ropy naftowej. Odkryto je na terenach przejętych 11 bm. przez rząd libijski z rąk amerykańskiego towarzystwa naftowego **„AMOSIS". Nie podano wielkości tych złóż.**

Grupy budowlane na cenzurowanym

Rozdrobnienie czy koncentracja?

W OKRESIE ostatnich trzech lat powstały w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych, usługowych, uczelniach grupy budowlane zajmujące się wykonywaniem remontów, adaptacji a nawet drobnych inwestycji. Dążność do tworzenia takich organizmów wywołana została niedoborami mocy produkcyjnej przedsiębiorstw budowlanych i remontowych, niemożliwością realizowania własnych potrzeb przy ich pomocy. Grupy te wchłonęły z rynku pracy duże ilości potrzebnej budownictwu siły roboczej.

NIEKTÓRE z tych grup (np. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji w Stoczni A. Warskiego) rozwinęły się do wielkości średnich przedsiębiorstw, osiągają wysoką wydajność, są uzbrojone w środki techniczne. Organizacja takich jednostek jest celowa i potrzebna oraz ekonomicznie uzasadniona, ponieważ zgrupowane w nich siły i środki są wykorzystane w stopniu nie niższym niż w przedsiębiorstwach budowlanych.

Inaczej natomiast przedstawia się rzecz w grupach małych (najczęściej kilkunastoosobowych). Osiągana wydajność na 1 robotnika wynosi 100 do 130 tys. zł rocznie, podczas gdy w specjalistycznych przedsiębiorstwach remontowych przekracza 250 tys. zł. Wynika stąd oczywisty wniosek, że siła robocza w nich skupiona nie jest w pełni wykorzystana.

Niewątpliwie na stan taki wpływa znaczne rozdrobnienie robót, ale nie to jest główną przyczyną zjawiska. Przedsiębiorstwa remontowo-budowlane również nie mają wielkich koncentracji, ponadto wykonywane przez nie roboty są też bardzo rozproszone a jednak osiągają one wydajność dwukrotnie wyższą.

V. czym tkwią faktyczne przyczyny zjawiska?

PO PIERWSZE, w jednostkach tak małych trudno jest wprowadzić prawidłową organizację pracy, tworzyć brygady specjalistyczne. Najczęściej jest tak, że wszyscy robią wszystko. Ponadto nadzór nad ich pracą jest niedostateczny ponieważ działalność ta leży na uboczu głównego nurtu produkcyjnego przedsiębiorstwa.

PO DRUGIE, jednostki te nie posiadają odpowiedniego sprzętu technicznego. Najczęściej stosowana jest łopata i kielnia. Chociaż ogólnie brak jest sprzętu technicznego przystosowanego do robót remontowych, to jednak przedsiębiorstwa specjalistyczne sprzęt taki posiadają, co umożliwia im mechanizowanie robót i osiąganie wyższych wydajności pracy.

PO TRZECIE, stosowany powszechnie dniówkowo-premiowy system wynagradzania nie sprzyja podnoszeniu wydajności pracy. Wiadome jest, że tylko płace akordowe związane ściśle z efektami pracy stwarzają bodźce do uzyskiwania lepszych wyników. Twierdzenie, że charakter robót remontowych utrudnia stosowanie płac akordowych jest bezpodstawne, ponieważ wszystkie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane stosują ten system z pełnym powodzeniem.

WYMIENIONE, oraz inne o mniejszym znaczeniu, przyczyny powodują, że większość zakładowych grup wykonujących remonty budowlane stanowi organizmy słabe, mało wydajne, a zatem w pewnym sensie marnotrawiące skupione w nich siły robocze. Niekiedy nawet dają one azyl tym, którzy przy małym wysiłku chcą nieźle zarobić. Nie nie wskazuje również na to, że wkrótce nastąpią zmiany na lepsze.

Zadajmy sobie pytanie — **czy przy istniejącym niedoborze siły roboczej w budownictwie można pozwolić na utrzymywanie takiego stanu? — Odpowiedź jest jedna — nie!**

UWAŻAMY, że względnie szybka poprawę można osiągnąć poprzez przekazanie tych grup do zorganizowanych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. W zakładach produkcyjnych winni pozostać tylko konserwatorzy. Pronozycja ta jest oczywiście dyskusyjna. Wiemy, że spotka się ona z opozycją ze strony kierowniktw tych przedsiębiorstw, które takie grupy posiadają. Interes zakładów, które zdobędą się na przejęcie takiej decyzji winien być umownie zabezpieczony przez stronę przejmującą zobowiązaniem wykonanie odpowiedniego zakresu robót. Propozycją tą nie sugerujemy tworzenia nowego przedsiębiorstwa, istnieje bowiem dostateczna liczba przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, które mogą przyjąć na siebie te zadania, a resortowe bariery nie powinny stanowić przeszkody.

Istnieje jeszcze jeden, dodatkowy aspekt tej sprawy. Powstanie zakładowych grup remontowych wywołało potrzebę tworzenia zapasów materiałowych, są one wprawdzie niewielkie ale w sumie stanowią wartość kilkunastu milionów złotych. Przy brakach materiałów budowlanych dekoncentracja zapasów jest gospodarczo niekorzystna. Przedstawiona propozycja rozwiązuje również i tę sprawę.

Jot.

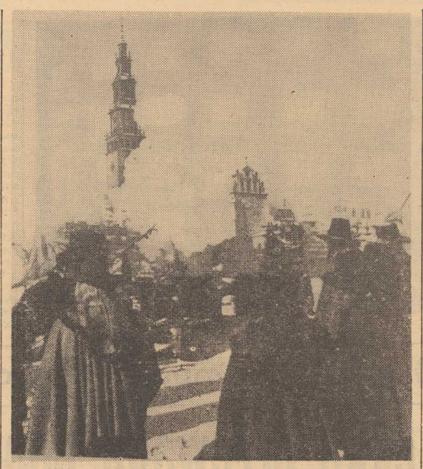

PRZEDSTAWIAMY dziś kilka zdjęć z produkcji „Potopu". Scenariusz filmu, według powieści H. Sienkiewicza opracowali Wojciech Zukrowski, Adam Keraten i Jerzy Hoffman. Reżyseria Jerzego Hoffmana. W głównych rolach występują m. in. Daniel Olbrychski jako Kmicic, Tadeusz Łomnicki — pan Wołodyjowski, Kazimierz Wichniarz — Zagłoba, Małgorzata Braunek — Oleńka, Władysław Hańcza — Janusz Radziwiłł, Leszek Teleszyński — Bogusław Radziwiłł.

NA ZDJĘCIU: Na planie oblężenia Jasnej Góry.

(CAF - Jakubowski)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

NAKESZCIE ZAŁATANO DZIURĘ

W NAWIĄZANIU do notatki pt. „Kupo to jest wszystko" w Zarządzie Dzielnicy Mieszkaniowej „Wspólny Dom" wyjaśnia, że uskondzenie śmietnika budynku przy ul. Cegielskiego 5-a nastąpiło podczas mroźnego przewlekle, kiedy to wskutek zgłoszenia lokatora mieszkania nr 13 o przeciążeniu kominu z niego podczas odwilży wodzie, spowodowane było niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Roboty dekarskie wykonuje się przy suchych powierzchniach dachowych.

Usterkę usunięto. Wykonawca robót — SPBO dostarczył nam pisemne potwierdzenie lokatora.

Przewodniczący Zarządu
Adam ZWARYCZ

ZIELONE ŚWIATŁO DLA „GALANTERII"

NAWIĄZUJĄC do notatki pt. *„Cena oferta „Galanterii"*, dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem uprzejmie wyjaśnia, że poruszony temat był przedmiotem narady gospodarczej, która odbyła się 13 listopada 1946 r. w Spółdzielni „Galanteria". W trakcie narady ujawniono złą jakość wyrobów „Galanterii", był powodną modernizację zakładu oraz złą jakość surowca.

Wprowadzenie pełnego asortymentu produkowanych przez tę spółdzielnię artykułów w bardzo dużym stopniu zależy od inicjatywy samej „Galanterii". Mimo podpisania z nami umowy patronackiej na sklep nr 29 przy ul. Świętorzeckiego, spółdzielnia nie korzysta z tej dogodnej formy prezentowania swoich wyrobów na naszym rynku.

Następna kwestia związana jest z niedostatecznym wywiązywaniem się spółdzielni z dostaw umownych. Zdarzają się przypadki opóźnienia realizacji zamówień, bądź propozycje odstąpienia od umowy na artykuły zakontraktowane.

Przedstawiona przez nas sytuacja ujawnia tylko część przyczyn, które wpływają na to, że oferta spółdzielni nie jest aż tak atrakcyjna. „Galanteria" nie chce podjąć ryzyka na własny rachunek, co jest odstępstwem od działań marketingowych. Sądzimy, że spółdzielnia zmieni swą politykę w dziedzinie intensyfikowania sprzedaży. My dołożymy starań by zaktywizować sprzedaż artykułów produkowanych przez spółdzielnię.

Z-ca dyrektora dis handlowych
Zenon BACHORSKI

SPORADYCZNA UPRZEJMOŚĆ

W ODPOWIEDZI na list Czytelnika zamieszczony w Trybunie Czytelników pt. *„Batalia o spodnie"*, dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego *„Posejdon"* wyjaśnia, że obowiązkiem sprzedawcy jest wystawić dowód zakupu (paragon), na podstawie którego klient uiszcza należność w kasie i odbiera towar w pakowni. Są to ogólna konieczne dla stosowania wewnętrznej kontroli obrotu towarami, a formy takie coraz częściej stosowane są w dużych placówkach handlowych w kraju i za granicą.

Zakładamy jednak, że sprzedawca w sporadycznych przypadkach może udać się z klientem do kasy i pakowni. Oniówilismy z pracownika mi opisane w notatce wydarzenie. Jeżeli chodzi o pakowanie klientom towarów używanych, to sprawy te jednoznacznie określają względy sanitarne i higieniczne. Biorąc pod uwagę jednak wyjątkowe przypadki, zaleciliśmy pakowaczkom uwzględnianie życzeń klientów z zachowaniem warunków higieny. Za spowodowane kłopoty przepraszamy naszego klienta.

Dyrektor
B. AUGUSTOWSKI

OD RED.: Cieszy nas, że dyrekcja PDT zezwoliła sprzedawczyniom „w sporadycznych przypadkach" udać się z klientem do kasy i pakowni, tylko czy naprawdę musiała to być decyzją aż na dyrektorskim szczeblu? A gdyby ekspedientka z własnej woli zdobyła się na taką uprzejmość, to czy otrzymałaby naganę od Pana Dyrektora? Nie możemy w to uwierzyć...

Metr, kilogram, złotówka

PRZYMUS LICZENIA

POWIEDZMY sobie tak od serca: nikt nie lubi oszczędzać, jeśli ta czynność polega na gorszym ubieraniu się, skromniejszym spożyciu, wybitnym umiarkowaniu w rozrywkach. Odkładanie banknotów na wspaniały nawet cel zyskuje sympatię przeważnie wówczas, jeśli nie wymaga ograniczeń dotkliwych, przez dłuższy czas utrzymywanych. Sam stereotyp myślowy: „Oszczędzaj, ponieważ..." nie ma zbyt wielkiej siły przekonywania, czego dowodem umiarkowane powodzenie wszelkich akcji i kampanii „O".

Czyż nie bardziej pociągający wydaje się np. urok możliwości powstających dla osób i społeczeństwa w wyniku przyjęcia... reguł zwykłego rachunku? Tak często używany przykład gospodarowania materiałami i surowcami, który stał się już legendarnym niemal równoważnikiem przeróżnych zabiegów i apeli o oszczędność, daje szczególnie dużo możliwości takiej właśnie interpretacji. Oto wykład i przykład.

CAŁA gospodarka zużywa obecnie w ciągu roku materiały, surowce, energię warte grubo ponad tysiąc miliardów złotych. W stosunku do całej produkcji cząstka, o którą należy pomniejszyć zużycie, stanowi ledwie setną część tej sumy. Zmniejszenie kosztów materiałowych zapisane w planie roku 1974 — to zaledwie szesnaście miliardów złotych. A przecież ta niewielka suma nie będzie łatwa do odzyskania, co już można stwierdzić, mając na uwadze doświadczenia z przeszłości, kiedy to wszelkie zabiegi oszczędnościowe biegły bardzo opornie — bo nikt nie oszczędza z radosnym sercem. Ale ponieważ równie oczywista pozostaje niezbędność zaoszczędzenia tej sumy — o czym za chwilę — więc może właśnie warto spróbować zmiany całej argumentacji.

Wielka część gospodarki, całe bran że i setki przedsiębiorstw pracują na importowanych surowcach — ropie, rudzie, bawełnie, wełnie i stu innych. Część z tych produktów otrzymuje Polska po cenach stałych od partnerów RWPG, część trzeba kupować, gdzie się da. Co znaczy w praktyce pojęcie kryzysu surowcowego i energetycznego, stwierdzi łatwo każdy, kto zajrzy do krajowego bilansu płatniczego. Otóż od roku 1970 import tego rodzaju produktów z krajów kapitalistycznych zwiększył się, licząc według wartości, ponad trzykrotnie — do ponad 11 miliardów złotych dewizowych. W tym roku, przy wydatkowaniu na zakup surowców i materiałów w krajach kapitalistycznych sumy prawie o połowę wyższej niż w roku ubiegłym, można liczyć na zwiększenie dostaw pod względem ilościowym tylko o 1/4.

Oto i wymiar kryzysu, który dla kompletności obrazu uzupełnić należy jeszcze jednym stwierdzeniem: pewnych surowców, np. określonych chemikaliów, nie dostanie się za żadną cenę. Inne — np. milion ton ropy kupowanej na rynku poza RWPG — wykazują wielkie zwyżke kosztów zakupu, sześciokrotną w przypadku produktów naftowych od roku 1971.

OCZYWIŚCIE nie wszystkie ciernie tak hojnie rozsypane przez kryzys muszą wejść w polską piętę. Niewykorzystanie okazji ruchu cen przez wielkiego producenta węgla, siarki, cynku, miedzi, całymi latami skąpiącego na innych wydatkach właśnie po to, by postawić na nogi wielkie kopalnictwo surowców — byłoby czymś wręcz nierozsądnym.

Do niedawna kraje sprzedające surowce, a mówiąc uczenie „nośniki energii" — były w znacznie gorszej sytuacji niż te, które dysponowały przemysłem przetwarzającym te surowce.

I oto w ciągu kilku miesięcy wyszły na jaw szanse krajów surowcowych, które — jak się okazuje — do miejsca w czołówce cywilizacji przemysłowej mogą dojść, sprzedając znacznie korzystniej swoje dobra naturalne. Ba, powstały już przecież grupy politycznego i ekonomicznego nacisku, złożone z krajów naftowych. Niewykluczone, czy przyszłość nie przyniesie podobnej próby wykorzystania sytuacji, np. przez inne kraje. Nie ma w tym stwierdzeniu ani cienia intencji politycznych — jest jedynie przypuszczenie sytuacji.

TEN element w rachunku obowiązuje każdego, kto przepuszcza przez swoje ręce surowce, kto korzysta z energii; nie tylko kierownictwo, poprzestające robić właściwy użytek z systemu energetycznego — którego potencjał, budowany tak wielkim kosztem, zbliża się do dwudziestu tysięcy megawatów, tak łatwo dziś zbywanych na europejskim rynku energii elektrycznej — z przemysłu węglowego czy siarkowego. Dla ułatwienia jego rachunku podać można, iż jeden procent zmniejszenia zużycia na nakładach materiałowych dawał przed trzema laty możliwość zwyżki dochodów ludności o dwa, a samych płac o trzy procent, oraz że taka oszczędność w użyciu materiałów zmniejszała zapotrzebowanie na inwestycje o 12 miliardów złotych, zaś na pracę o 80 tysięcy osób. Oto stawka, już pomnożona przez ruch cen, godna gry na każdym stanowisku pracy: jeden złoty „urwany" z wydatków materiałowych daje — przenosząc w tym przypadku doświadczenia przemysłu niemieckiego — trzy złote dodatkowego przyrostu dochodu narodowego, zwalniając środki inwestycyjne i siłę roboczą.

POSTĘPOWANIE takie nie jest obce naszej gospodarce. Według obliczeń rzeczoznawców, zmniejszenie kosztów materiałowych i zapasów w okresie 1971—1975 można szacować na kwotę 150 miliardów złotych. O tyle więcej surowców i materiałów trzeba by wytworzyć w tym pięcioleciu, zachowując poziom zużycia z roku 1970, o tyle więcej materiałów i wyrobów odłożyć w magazynach. Ale ten wynik, zawierający już w sobie skromną wycenę efektów lat 1974—1975, można i należy znacznie przekroczyć, pod warunkiem... upowszechnienia wiedzy o zależnościach między życiem dostatniejszym a umiejętnością liczenia wydatków właśnie na surowce i materiały. Zachęty materialne działają tu w wielkiej skali — prawie połowę produkcji uzyska się już przecież z wielkich organizacji gospodarczych, w których przymus liczenia ma charakter dopingu placowego. A i dla innych pozostaje wystarczająco wiele okazji do wykazania tej umiejętności w sposób opłacalny dla siebie, korzystny dla wszystkich.

R. LENCEWICZ

Młotkiem i śrubokrętem

DLA potrzeb majsterkowiczów wynaleziono w NRF pomysłowe śruby do łączenia blach bez konieczności uprzedniego wiercenia w nich otworów. Śruba z twardej stali jest ostro zakończona, tak że można ją wbić młotkiem w łączone blachy. Przy dokręcaniu śrubokrętem śruba wyrabia w otworach gwint. Można w ten sposób łączyć blachy do 2 mm grubości.

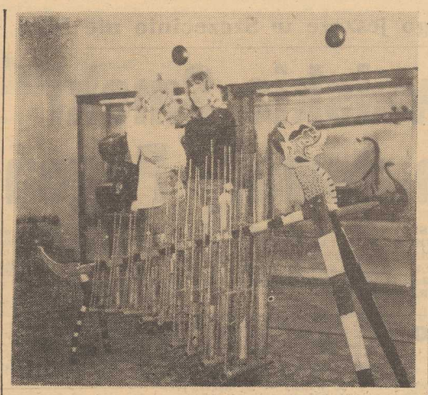

POZNAŃSKIE muzeum posiada jedyny zbiór instrumentów muzycznych w Polsce. Znaleźć wśród nich można stare instrumenty, obecnie już nie wyrabiane: symphonion, polifon, czy fisharmonię oraz egzotyczne, pochodzące z całego świata np. „anklung" z Indonezji, „pazi" z Syjamu i birmańską „patallę". Bogata jest tu kolekcja fortepianów i starych pozytywek o różnorodnym wyglądzie, bar dzo cennym zbiorem są polskie instrumenty lutnicze z XVI i XVII w., najstarszym zaś eksponatem — gruchawka licząca ponad 1000 lat, wykopana na Ostrowie Tumskim.

NA ZDJĘCIU: Instrument indonezyjski z przełomu XIX i XX w., czyli „anklung".

(CAF - Staszyszyn)

Stradivarius w Korei Płd.

W NIEWIELKIM mieście Nanwon w Korei Płd. znaleziono skrzypce na których rozpoznano faksymile słynnego lutnika włoskiego — Stradivariusa. Ponadto skrzypce posiadają inicjały dwóch wielkich skrzypków, Antonio Vivaldiego oraz Nicolo Paganiniego, którzy jak się przypuszcza na nich grywali.

Obecny właściciel skrzypiec młody wieśniak zaproponował ich sprzedaż za 1 500 000 dolarów, wyjaśniając, że jego dziadek odkupił cenny instrument od francuskiego misjonarza.

Czy to wszystko okaże się prawdą?

Wynalazek w ogrodzie

PRZED siedemdziesięcioma laty Kanadyjczyk A. Vandervoort z Belleville opatentował urządzenie automatyczne do rozpryskiwania wody w ogrodach. Energię wody dopływającej pod ciśnieniem wykorzystał w nim do poruszania małej turbinki, która z kolei rozsiewała strumień wody w postaci sztucznego deszczu wokół rozpryskiwacza. Wszystkie urządzenia służące do tego celu są dotychczas oparte na pomyśle Vandervoorta.

Twarde pierścienie Saturna

CO 14 lat pierścienie Saturna stają się lepiej widoczne w ziemskich teleskopach, ze względu na wzajemny układ obydwu planet. Podczas zakończonego ostatnio sezonu badawczego uzyskano nowe informacje o pierścieniach otaczających Saturna. Odbijają one promieniowanie radarowe dziesięć razy lepiej, niż skalista powierzchnia Merkurego i osiem razy lepiej niż powierzchnia Marsa. Nie mogą więc — zdaniem uczonych — składać się tylko z pyłu i kryształów lodu, jak sądzono do niedawna. W pierścieniach znajdują się również bryły skalne o co najmniej metrowej średnicy.

Warszawska atrakcja

OD NIEDAWNA oranżeria w Starej Pomarańczarni w Łazienkach czynna jest codziennie. Można tam, podziwiając antyczne rzeźby oraz palmy i inne egzotyczne rośliny, dostać filiżankę kawy i smaczne wyroby z „Hortexu".

NA ZDJĘCIU: Przy kawie w Starej Pomarańczarni.

(CAF - Szyperko)

Watykan - wczoraj, dziś i jutro

PROCES przystosowywania się Kościoła rzymskokatolickiego do warunków współczesności ma już swoją historię. Zapoczątkowany w 1958 roku — z chwilą wstąpienia Jana XXIII na tron papieski — rozwijał się z inicjatywy katolickich reformatorów, mimo przeszkód stwarzanych przez kościelnych konserwatystów.

Plastyczne przedstawienie tego procesu znajdujemy w ostatniej książce Ignacego Krasickiego noszącej tytuł „Z tej i z tamtej strony Spiżowej Bramy".) Autor, znany publicysta i dziennikarz, wieloletni korespondent prasy polskiej w Rzymie obserwator II Soboru Watykańskiego (1962—1965) oraz światowych synodów biskupów w latach 1967, 1969 i 1971 — ze znajomością rzeczy pisze o współczesnym Watykanie oraz o sposobach i trudnościach dostosowywania się Kościoła rzymskokatolickiego do warunków czasów teraźniejszych.*

Po latach pobytu w Rzymie autor podjął się, z pewnego dystansu czasowego, uszeregowania faktów i skomentowania szeregu zjawisk występujących w najnowszej, kilkunastoletniej historii Kościoła. Przy tym Krasicki nie ogranicza się do zapisu i skomentowania faktów, już dokonanych, lecz stara się uchwycić intencje oraz kierunki zmian zachodzących w Watykanie i Kościele — rzutujących na przyszłość .

ROZPOCZYNA Krasicki swą książkę od opisu państwa watykańskiego, usytuowanego na suwerennym 44-hektarowym obszarze, przedstawia aktualną strukturę tego państwa oraz Kurii rzymskiej, odsłania różne mechanizmy rządzące w centralnym ośrodku Kościoła rzymskokatolickiego. Następnie pisze o przygotowywaniu w Rzymie II Soboru Watykańskiego, co obserwował osobiście, charakteryzuje sylwetki papieży Jana XXIII i Pawła VI oraz czołowych watykańskich prominentów — kardynałów i innych dostojników kurialnych. Są to charakterystyki oparte na ocenie konkretnych czynów watykańskich osobistości, zwłaszcza w dziedzinie politycznej, nie brak w nich jednak wrażeń osobistych, jakie odniósł autor podczas swych obserwacji.

Pisze dalej Krasicki o przebiegu oraz rezultatach II Soboru Watykańskiego i trzech sesji Światowego Synodu Biskupów, o relacjach, jakie występują między sytuacją w Watykanie a kryzysem Kościoła jako całości, o tym, co w Kościele jest zmienne, a co jest kontynuowane. Dużo uwagi poświęca autor dyplomacji papieskiej na nowym etapie, z uwzględnieniem jej działalności na rzecz pokoju, zaangażowania w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, polityki wobec państw socjalistycznych, w tym również wobec Polski Ludowej.

I ZNOW autor nie ogranicza się do opisu faktów, które miały miejsce, lecz próbuje ujawnić tendencje prowadzące ku przyszłości. W rozdziale „Dekada Tysiąclecia 1970—1980" znajdujemy między innymi następującą prognozę autora:

„Apologeci Kościoła i Watykanu chlubią się tym, że reprezentują organizm, który przetrwał tysiąclecia. Historykom pozostawiamy osąd przyczyn tego fenomenu. Dla współczesnego kronikarza przeobrażeń rzymskiego katolicyzmu bardziej natomiast frapujące są inne pytania: co może wnieść do Kościoła obecne dziesięciolecie? I czy, przypadkiem nie będzie to dla rzymskiego odłamu chrześcijaństwa najważniejsza dekada tysiąclecia?

Definitywną odpowiedź da przyszłość. Ale pewne fakty umożliwiają prognozowanie. Wydaje się, że lata 1970—1980 mogą znaczyć się trwałym, być może nawet ostatecznym śladem na stosunkach Watykanu ze światem socjalistycznym. Z wszystkimi państwami socjalistycznymi, choć z różnym natężeniem i w różnych terminach, funkcjonariusze kurialni obiecują sobie osiągnąć mniejsze lub większe zbliżenie już w pierwszym okresie obecnego dziesięciolecia. Słowem — za Spiżową Bramą liczy się właśnie teraz na zebranie plonów długiej i przepojonej wewnętrznymi kontrowersjami fazy przygotowczej „dialogu". Oczywiście, przy milczącym założeniu, że dla Kościoła w jego walce o swoją przyszłość istotne znaczenie będzie miało trwałe pogodzenie się z faktem, iż socjalizm nie tylko obronił i umocnił swoją egzystencję — to nastąpiło już dawno — lecz, co najważniejsze, jest głównym wariantem jutrzejszego świata".

Dużym walorem książki Ignacego Krasickiego jest to, że z jednej strony wzbogaca ona wiedzę o współczesnym Watykanie (i szerzej, o Kościele rzymskokatolickim), zaś z drugiej pobudza do przemyśleń nad potrzebą przewartościowywania wielu tradycyjnych poglądów i postaw, krzewionych w ciągu wieków przez katolicyzm.

Stanisław MARKIEWICZ

*) IGNACY KRASICKI: „Z tej i z tamtej strony Spiżowej Bramy". Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1973, str. 370, cena zł 35.

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brygida Jodkowska

420

„Pan blefuje!" wykrztusił zaniepokojony Plattner. „Jakże pan mógł dostać się do mojego ubrania? Czy pan je może ukradł — albo kazał ukraść?"

„Po mnie może się pan spodziewać niejednego", powiedział spokojnie Keller, „także pod tym względem. I niech pan nie popełnia błędu i nie sądzi, że jestem jeszcze funkcjonariuszem policji kryminalnej. Jestem emerytem, a zatem człowiekiem prywatnym. Rozporządzam więc masą czasu, który chętnie poświęcę panu. Zwłaszcza, że wciąż jeszcze przyjaźnię się z wieloma kolegami, którzy chętnie będą mi pomagali nadal. Żebym naprawdę mógł zarobić na moje honorarium."

„Jeśli tak jest", stwierdził Harald Fein, „to możemy spokojnie odejść."

„Nie tylko spokojnie" potwierdził Heinz Fein „lecz także jak najprędzej. Bo tu śmierdzi. Odczuwam pilną potrzebę świeżego powietrza. Czy pan przyjdzie później, panie Keller?"

„Gdy tylko tu wszystko wyjaśnię — za parę minut."

Sprawozdanie wewnętrzne, sporządzone na podstawie nieoficjalnych notatek przez radcę Dürrenmaiera dla prezydenta policji.

1. Sprzedaż firmy Plattnera Duhrowi jest rzeczą niemal dokonaną. Dokonano jej w willi nad Tegernsee, końcowe per-

421

traktacje toczą się u Marbella, gdzie Plattner ma dość duże działki i polecił, żeby zaprojektowano budowę hoteli. Sprawy finansowe są załatwiane za pośrednictwem szwajcarskiego zrzeszenia banków w Lugano, gdzie główna sekretarka Wagnersberger nabyła dwupokojowe mieszkanie w pobliżu Plaza.

2. Jonass wyjechał z Monachium do Hamburga, a stamtąd do Frankfurtu. Nie dostał nowej pracy w branży budowlanej. Przeszkadza temu Duhr. Zdaje się, że zostało to uzgodnione w ramach jego wewnętrznego porozumienia z Plattnerem. We Frankfurcie Jonass próbował zdobyć pracę w handlu nieruchomościami. Zwolniono go po tygodniu. Na razie stracono jego dalsze ślady.

3. Hilda Fein udała się z Melanią Weber w podróż naokoło świata; sprawę tę załatwiono za pośrednictwem SAS. Nic w tym dziwnego.

4. Do klientów adwokata Messera należy ostatnio także Feininger, który zaangażował go do prowadzenia ewentualnych procesów karnych. Wydaje się jednak, że Messer próbuje wplynąć na Feningera także pod względem politycznym. Nagłe zaangażowanie się Feiningera na rzecz pokrzywdzonych lokatorów wzbudziło sensację. Wydaje się, że zaniepokoiło to nawet nadburmistrza.

422

5. Komisarzowi Braunowi — po poufnej rozmowie z Feldmannem — polecono, żeby skoncentrował się wyłącznie na Penatschu. Doprowadziło to ostatecznie do bezbłędnego udowodnienia winy sprawcy."

„Panie Keller, jak do tego doszło?" dopytywał się Paul Plattner, prostując się z trudem. „Ile panu za to zapłacono? Jak wysoka była cena za mnie?"

„Bardzo wysoka", zapewnił poważnie Keller. „Przynajmniej z mojego punktu widzenia. Ceną był mianowicie pies Anton."

„Nie", powiedział z niedowierzaniem Paul Plattner. „Pan tego nie mówi poważnie. Akurat ta żałosna kreatura! A przecież chciałem kazać otruć to monstrum, które stale na mnie warczało, ale jakoś do tego nie doszło. A teraz wygląda na to, że potknąłem się właśnie o to bydlę. To po prostu nie może być prawdą!"

Wypowiedź na temat psa Antona.

1. Puderma, handlarz zwierząt, Monachium, Malthäserpassage.

(Dokończenie nastąpi)

WYNIKI I TABELE

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIET

AKS — Start	9:10	(3:5)
MKS MDK — Otmęt	10:13	(4:6)
Cracovia — Pogoń	11:17	(3:6)
AZS — Skra	20:14	(7:9)
Ruch — Sośnica	25:13	(13:7)

TABELA

1. Ruch	39:5	358—276
2. AZS Wrocław	35:9	376—304
3. Otmęt K.	30:14	342—287
4. AKS Chorzów	20:24	309—273
5. MKS Tarnów	19:25	289—303
6. Sośnica	18:26	284—315
7. Start Gdańsk	16:28	229—263
8. Skra	15:29	285—331
9. POGOŃ	15:29	267—318
10. Cracovia	13:31	243—291

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Polonia — Legia	70:66	(37:38)
Lublinianka — Spójnia	74:67	(42:27)
Pogoń — Wisła	60:110	(27:58)
Wybrzeże — Lech	93:91	(47:37)
Śląsk — Resovia	65:78	(32:34)

TABELA

1. Wisła	44	2142—1897
2. Resovia	42	2067—1853
3. Legia	38	2119—2031
4. Śląsk	38	1978—1867
5. Wybrzeże	38	2216—1962
6. Lech	36	1958—1994
7. Polonia	33	1857—1951
8. Pogoń	31	1783—2124
9. Spójnia	31	1591—1844
10. Lublinianka	29	1847—2035

II LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET

AZS Gd. — Zagłębie	70:48	i 61:72
Sprotavia — Czarni	65:78	i 61:56
AZS T. — Pomorzanin	65:56	i 62:51
Unia — Stomil	44:45	i 25:79
Widzew — Ślęza	62:42	i 42:54

TABELA

1. Stomil	56	2180—1375
2. CZARNI	50	2199—1582
3. Sprotavia	50	1757—1482
4. AZS Toruń	41	1572—1788
5. Zagłębie	39	1608—1830
6. Ślęza	38	1553—1707
7. AZS Gdańsk	38	1637—1838
8. Pomorzanin	37	1403—1714
9. Unia	37	1283—1568
10. Widzew	34	1502—1820

Szczypiorniści znowu przegrali

DRUGI występ polskich piłkarzy ręcznych w NRD zakończył się także porażką. Reprezentacja Polski przegrała z NRD 10:15 (2:9).

Porażka koszykarek i pingpongistów Czarnych

NIE POWIODŁO się zespołom szczecińskich Czarnych w rewanżowych spotkaniach o mistrzostwo II ligi koszykówki kobiet i tenisa stołowego. Koszykarki przegrały w niedzielę w Szprotawie z tamtejszą Sprotavią 56:91 (34:31). Najwięcej punktów uzyskała dla naszej drużyny Janina Gorzelana — 30, a dla Sprotavii Sawa — 18.

* * *

Pingpongiści Czarnych przegrali w Szczecinie z Warta Gorzów 1:10. Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył w grze pojedynczej mężczyzn — Rzuczkowski. (jg)

TU TOTO!

PP. Totalizator Sportowy komunikuje, że w dniu 17.II.74 r. wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

5—10—35—37—47—49 dod. 4

Wylosowana końcówka banderoli: czterocyfrowa 8840 — nagrody po 1.000 zł, trzycyfrowa 840 — nagrody po 100 zł.

„GRYF"

6—13—18—21—23—28 dod. 12

Pogrom, jakiego jeszcze w Szczecinie nie było

„Wawelskie Smoki" znokautowały Pogoń

W REWANŻOWYM SPOTKANIU O MISTRZOSTWO EKSTRAKLASY KOSZYKOWKI, KRAKOWSKA WISŁA ROZGROMIŁA SZCZECIŃSKĄ POGOŃ 110:60 (58:27). „WILKI MORSKIE" DOZNAŁY NA WŁASNYM PARKIECIE TAKIEJ WYSOKIEJ PORAZKI PO RAZ PIERWSZY W SWOJEJ I-LIGOWEJ KARIERZE.

POGOŃ: Słomiński — 20, Waniorek — 10, Czerwiński — 8, Caboń — 7, W. Koś — 6, Rosiak — 4, Balczewski — 3, Kaźmierczak — 2, S. Koś — 0.

WISŁA: Seweryn — 28, Langosz — 26, Ładniak — 18, Gardzina — 16, Wojtala — 10, Bonemberg — 4, Kwiatkowski — 4, Matelak — 0.

POGROMU nie spodziewali się nawet najwięksi pesymiści, którzy w niedzielny wieczór wybrali się na spotkanie koszykarzy. Dzień wcześniej bowiem, mimo porażki, Pogoń dzielnie dotrzymywała kroku rutynowanemu przeciwnikowi, aktualnemu liderowi tabeli. W niedzielę oczekiwano więc ciekawego pojedynku. Stało się niestety inaczej. W ciągu jednego dnia Pogoń przeszła zadziwiającą metamorfozę, demonstrując w niedzielę żenująco słabą grę. W takiej formie nie widzieliśmy naszych koszykarzy bardzo dawno.

Wisła zastosowała w pojedynku rewanżowym manewr, polegający na wysunięciu obrony i krótkim kryciu zawodników szczecińskich. Sprawiło to, że Pogoń stała się bezradna. Potrzebni byli dobrzy strzelcy, umiejący zdobywać punkty z dystansu. Tych niestety w Pogoni zabrakło. Nikt nie potrafił bowiem zastąpić słabiej niż zwykle dysponowanego Pawła Waniorka. Szczecinianie, usiłowali więc przechodzić z piłką pod sam kosz, gości, gdzie krakowianie wielokrotnie z powodzeniem rozbijali ich akcje. Nie mogąc poradzić sobie ze skutecznie walczącą obroną krakowian „Wilki Morskie" strzelały z nieprzygotowanych pozycji, niemiłosiernie pudłując. Szczecinianie nie trafiali do kosza z rzutów bezpośrednich, ani z dobitek.

GRA Pogoni była wczoraj wyjątkowo chaotyczna. Dużo w niej było żywiołu, a mało przemyślanych akcji. Zawodnikom brakowało konsekwencji i polotu. Nie potrafili oni umiejętnie kontrolować poczynań swoich rywali. Korzystali z tego krakowianie. Czterech najlepszych zawodników Wisły: Seweryn, Langosz, Ładniak i Gardzina bez przerwy bombardowało kosz gospodarzy, zdobywając punkty z różnych pozycji. Andrzej Seweryn doskonały dyrygent krakowskiej drużyny i świetny strzelec, umiejętnie współpracował z Markiem Ładniakiem, wspólnie szachując zawodników Pogoni, którzy mieli ich pilnować.

We wczorajszym meczu „Wilki Morskie" zawiodły na całej linii. Ich drużynę stanowiła zlepek wyjątkowo słabo dysponowanych zawodników, nie umiejących wypracować wspólnej koncepcji gry, zagubionych na boisku i walczących bez wiary we własne siły. (jg)

Zwycięstwo piłkarek

PIŁKARKI ręczne Pogoni zrewanżowały się Cracovii za porażkę poniesioną w spotkaniu sobotnim i w niedzielę wygrały w podwawelskim grodzie 17:11 (6:3). Szczecinianki odniosły zasłużony sukces. Były one zespołem wyraźnie górującym nad swoim przeciwnikiem, który był wczoraj nie najlepiej dysponowany.

Najwięcej bramek zdobyły: dla Pogoni — Piotrowska — 9, a dla Cracovii — Najbarowska — 8. (jg)

Szczecinianie na ogólnopolskich arenach

▼ SPORY sukces odnieśli zapaśnicy stylu wolnego z wolińskiego Wikinga, którzy startując w I-ligowym turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski grupy „B", odnieśli w Dąbrowie Górniczej zdecydowane zwycięstwo. Wolinianie nie ponosząc w turnieju żadnej porażki, pokonali kolejno Lotnika Wrocław, AZS Warszawa, GKS Dąbrowę oraz Górnika Zabrze.

▼ WYSOKIE noty i wiele pochlebnych recenzji zebrał bokser Stali Stocznia — Ryszard Czerwiński, za swój występ w III Turnieju Pięściarskim o „Złoty Pas Aleksandra Polusa", który odbywał się w Poznaniu. Czerwiński obok Średnickiego (Katowice), Przybylskiego (Poznań), Szczerby (Kraków) i Kucharczyka (Warszawa) wyróżnił się dobrymi umiejętnościami technicznymi i taktycznymi. Szczecinianin został zwycięzcą w wadze muszej. W finale wygrał 5:0 z Dominikiem (Katowice). Na zawodach tych triumfował on również w roku ub.

▼ PIŁKARZE szczecińskiej Arkonii na zakończenie zgrupowania kondycyjnego rozegrali towarzyskie spotkanie z liderem II ligi CSRS — Ljaz Jablonec. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

▼ W ZIELONEJ Górze walczyli piłkarze I-ligowej Pogoni. Przeciwnikiem ich był miejscowy zespół Zastalu. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Dodajmy, że spotkanie to odbyło się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Po przerwie nad boiskiem pojawiła się gęsta mgła. Zawodnicy z trudnością utrzymywali ze sobą kontakt wzrokowy.

▼ PIŁKARZE ręczni Pogoni zajęli III miejsce w międzynarodowym turnieju w Łodzi, zorganizowanym z okazji wyzwolenia tego miasta. (d)

K. Kula najszybszym przełajowcem LZS

W GRYFICACH odbyły się kolarskie przełajowe mistrzostwa zrzeszenia LZS, na starcie stanęło ponad 100 zawodników. Wyścig seniorów na dystansie 14 km wygrał członek kadry narodowej crossowców Krzysztof Kula (Gryf), wyprzedzając J. Pokorskiego (Nowogard) i M. Grzelczyka (Gryfino).

Wśród juniorów najlepszym okazał się W. Szczur ze Stargardu, który wyprzedził na mecie D. Pokorskiego (Nowogard) i Z. Dolisznego z Choszczna.

Wyścig młodzików wygrał E. Kempski (Gryfino), przed K. Duniczem (Gryfino) i K. Limanowskim (Nowogard). (d)

Brązowy medal Staszela w Falun

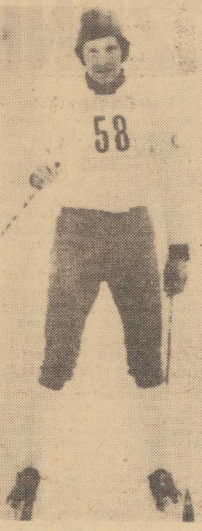

JAN STASZEL stał się bohaterem narciarskich mistrzostw świata, rozgrywanych w Falun. Polak sprawił ogromną niespodziankę i po raz pierwszy w historii naszego narciarstwa biegowego zdobył brązowy medal na dystansie 30 km. Zwyciężył Szwed — Magnusson przed Finem Mieto.

* * *

W DRUGIM dniu narciarskich mistrzostw świata w dwuboju klasycznym Polak, Stefan Hula zwyciężył w konkursie skoków. Pozostali nasi reprezentanci zajęli miejsca — Długopolski — 14, Legierski — 22, Kawulok — 27.

Polewiak nadal w wielkiej formie

W NIEDZIELĘ, w miejscowości Villa Franci, oddalonej o 250 km od San Sebastian odbył się kolarski wyścig przełajowy.

Bardzo dobrze spisał się reprezentant Polski Czesław Polewiak, który jako najlepszy z amatorów uplasował się na 5 pozycji ze stratą 1.13 min do zwycięzcy, profesjonalisty szwajcarskiego Frischknechta. Czesław Polewiak wyprzedził drugiego na mecie amatora Hiszpana Ortego o 1 minutę i 20 sek. Mistrz świata z 1973 r. reprezentant NRF Thaler zajął 7 miejsce ze stratą do Polewiaka także 1.20.

Pozostali reprezentanci Polski uplasowali się w drugiej dziesiątce. Cielecki i Pytowski, którzy mieli upadek, zajęli miejsca 11 i 13 a Prill, który miał defekt uplasował się na miejscu 17.

Na placu boju pozostali najlepsi

9 ćwierćfinalistów pucharu „Kuriera"

PO WCZORAJSZYCH spotkaniach znamy już wszystkich ćwierćfinalistów piłkarskiego Turnieju Otwarcia Sezonu, którego stawką jest puchar ufundowany przez redakcję „Kuriera". Do dalszych gier awansowały zespoły: Stal Stocznia, Grunwald I Choszczno, Stoczniowiec II Barlinek, Rega Trzebiatów, Stal Huta, Czarni, Wicher Kłodzino, Błękitni Stargard i Dąb Dębno, który pauzował.

TYLKO jedno spotkanie minionej kolejki w regulaminowym czasie zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Rezultat ten padł na boisku Stali Huta, która walczyła z Energetykiem Gryfino. Zgodnie z regulaminem arbiter podyktował rzuty karne. Bardziej odpornymi nerwowo i lepszymi egzekutorami okazali się gospodarze i wynikiem 8:7 wyeliminowali z turnieju „jedenastkę" Energetyka.

Z „bratobójczej" walki pomiędzy drużynami Choszczna — Grunwaldem I i II zwycięsko wyszli piłkarze pierwszego zespołu, wygrywając 7:0. Bramki zdobyli: Nowak — 3, Milewski — 2, Szczuraszek i Jusko — po 1.

Mecz dwóch zespołów jednego klubu odbył się również w Barlinku, pomiędzy Stoczniowcem II i Stoczniowcem I. Zwyciężyli zawodnicy z drugiej drużyny 4:1. Sensacji w postaci zwycięstwa pierwszego zespołu nad rezerwami jednak nie odnotowujemy. Okazuje się bowiem, że barlinianie chcąc spotykać się ze słabszymi przeciwnikami, zastosowali „chytry" chwyt. Zmienili po prostu nazwy drużyn. Stoczniowiec II to zespół klasy okręgowej. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Patynowski, Kanturski, Myśliński, Patraś. Honorowego gola dla II zespołu z rzutu karnego zdobył — Sobór.

W Resku miejscowa Mewa uległa trzebiatowskiej Redze 1:2.

Pod nieobecność Kozłowskiego, Szymańskiego i Masicza, którzy pojechali z I-ligowcami do Zielonej Góry, młody zespół Pogoni nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki z Czarnymi. Mecz zakończył się zwycięstwem spółdzielców 3:0, dla których bramki zdobyli Woźniesiński, Popowicz i Ziębka.

Zwycięstwem gości 1:4 zakończył się mecz Gryf Nowielin—Wicher Kłodzino. Bramki dla Wichra padły ze strzałów: Wanata, Rospendowskiego, Rudnickiego i Muskały.

W fatalnych warunkach toczył się pojedynek Błękitnych Stargard z Piastem Chociwel. Płyta główna stadionu przypominała raczej wysypisko śmieci niż boisko piłkarskie. W tej sytuacji mecz rozgrywany był na bocznej murawie, która jednak była grząska i pokryta kałużami długo stojącej wody. Okazuje się, że stadion Błękitnych ma być remontowany. Mówi się o tym już od kilku lat. Jak dotąd jednak prace nie ruszyły i młodzi adepci piłkarstwa, a także zawodnicy klasy okręgowej, trenują w warunkach urągających popularnemu hasłu „Sport to zdrowie". Gra na takim boisku niewiele ma wspólnego tak ze sportem jak i zdrowiem.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Błękitnych 2:0, dla których bramki zdobyli: Miłarczyk i Łodowicz. Warto także odnotować fakt, że bramkarz gospodarzy Żukowski obronił rzut karny.

A oto co powiedział nam trener Błękitnych p. Franciszek Mikucki — „Wasz turniej jest wspaniałą imprezą. Bardzo ułatwia ona nam przygotowanie się do sezonu mistrzowskiego. Startujemy w niej oczywiście co roku. Jak dotąd jednak szczęście nam nie dopisywało. Tylko raz, dwa lata temu dobrnęliśmy do półfinałów. Przegraliśmy wówczas z rewelacyjnym Orłem Trzcińsko-Zdrój, późniejszym triumfatorem turnieju." (d)

NASZ KOMENTARZ

Zespoły Pogoni zagrożone spadkiem

I-LIGOWE zespoły koszykarzy, stoczyły już trzy serie spotkań rundy wiosennej. Na czele tabeli znajduje się krakowska Wisła (44 pkt.), która umocniła swoją pozycję dzięki zwycięstwom nad „Wilkami Morskimi". Wiceliderem jest Resovia — 42 pkt. Prowadzący duet gonią: Legia, Śląsk i Wybrzeże, które zgromadziły po 38 punktów. Choć do zakończenia sezonu pozostało jeszcze 6 serii spotkań (mecz-rewanż) już dziś można typować krakowian na pierwszego kandydata na mistrza Polski. Pretendentem nr 2 jest Resovia. Pomiędzy tymi zespołami rozegra się najprawdopodobniej walka o najwyższą lokatę. Nie wydaje nam się bowiem by Wisła przegrała 6, spośród 12 czekających ją jeszcze mistrzowskich spotkań. Tylko przy takim obrocie sprawy do walki o mistrzostwo kraju, mogłyby się włączyć: Legia, Śląsk i Wybrzeże. Nie uprzedzajmy jednak faktów. Walka toczy się dalej. W tabeli może być jeszcze sporo przetasowań, może rozgorzeć rywalizacja o tytuł wicemistrzowski. Na ostateczne rozstrzygnięcia wypadnie więc jeszcze trochę poczekać.

Wyjątkowo zaciętą walkę toczą najsłabsze zespoły eksiraklasy. Jest wśród nich niestety szczecińska Pogoń. Okupuje ona 8 miejsce i ma na swoim koncie 31 punktów. Tyle samo zgromadziła ich następna w tabeli — gdańska Spójnia. O dwa zwycięstwa mniej ma natomiast outsider Lublinianka. Oczekiwać należy, że pomiędzy tymi właśnie zespołami rozegra się walka o utrzymanie się w I lidze. Spadkiem zagrożona jest także stołeczna Polonia — 33 pkt. Przedstawiona sytuacja jest aktualna dzisiaj. Niewykluczone, że po następnych seriach w tabeli nastąpią zmiany. Fakt jednak jest faktem, że „Wilki Morskie" muszą się wziąć solidnie do roboty. Ich aktualna forma, po kompromitującej porażce z Wisłą, nie nastraja optymizmem. Zespół został źle przygotowany do sezonu. Czy jest to wina zawodników czy trenera — trudno powiedzieć. Na pytanie to powinno znaleźć odpowiedź kierownictwo klubu. Przyczyny niepowodzeń naszych koszykarzy powinny być usunięte, by szanse na utrzymanie nie zostały zaprzepaszczone.

* * *

Zagrożone spadkiem z I ligi są również piłkarki ręczne MKS Pogoń, które zajmują przedostatnią lokatę (15 pkt.). Szczecinianki nie wykorzystały w pełni szansy na „podreperowanie" swego konta punktowego w Krakowie, gdzie podzieliły się punktami z outsiderem Cracovią (13 pkt.). Tyle samo punktów co nasza „siódemka" ma stołeczna Skra. Gdański Start ma ich 16, a Sośnica — 18. Różnice są więc nieduże. Istnieją zatem możliwości wyoindowania się przez Pogoń na wyższą pozycję.

* * *

Już tylko teoretyczne szanse na wejście do ekstraklasy mają koszykarki Czarnych. Stomil ma od nich obecnie o 6 zwycięstw więcej, a do końca rundy wiosennej pozostało tylko 8 spotkań (4 kolejki). Dzięki podzieleniu się punktami ze Sprotavią szczecinianki nie dały się jej wyprzedzić i nadal są wiceliderem II ligi. (jg)

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO

DZIŚ: Symeona, Konstancji
JUTRO: Konrada, Mansweta

POGODA

ZACHMURZENIE duże, temp. do 8 st. C. Wiatry słabe północno-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1016 milibarów (761 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — Czerwone Gitary i Andrzej i Eliza g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „2001: Odyseja kosmiczna" g. 10, 13, 16, 19 — USA — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) „Ciemna rzeka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 21 — pol. od lat 14 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Niewygodny kochanek" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Bubu z Montparnasse" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Czarodziejskie wampum" g. 17; „Przygody misia Yogi" g. 15; „Poszukiwany, poszukiwana" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Droga do Saliny" g. 22 — fr. od lat 18 — wtorek; „Korsarz" g. 10, 17; „Buleczka" g. 11, 13, 15; „Poszukiwany, poszukiwana" g. 18, 20; „Bullitt" g. 22 — USA — od lat 18; ZAMEK — „Sygnały nad miastem" g. 19 — jug. od lat 11; MARS — „Roztargniony" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 14; PROMIEŃ — „Winnetou i Apanaczi" g. 16 — jug. od lat 11 — panoram.; „Co ważne w życiu" g. 18, 20 — czeski od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Mężczyzna, który mi się podoba" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „John i Mary" g. 19 — USA — od lat 16; SYRENKA (Jasienica) „West Side Story" g. 17, 19.40 — USA — od lat 14 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Port lotniczy" g. 18 — USA — od lat 14 panoram. STOKROTKA (Świerdnica) „W pustyni i w puszczy" g. 19 — pol. od lat 7 — cz. II; DAR (Stargard) „Prawo gwałtu" g. 18, 20 — USA — od lat 16; INA (Stargard) „Albatros" g. 16.30, 18.30, 20.30 — fr. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Komandosi" fr.-hiszp. od lat 16 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Walter broni Sarajewa" g. 19.30 — jug. od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; PRZYCHODNIE — DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 10 Szczecin-Glinki; NR 12 — Szczecin-Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 30 — tel. 428-32, g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.55 „NURT". 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla dzieci „Zwierzyniec". 17.30 Echo stadionu. 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 Film krótkometrażowy. 18.25 „Od wsi do wsi". 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Teatr TV „Młyn nad Lutynią". 21.25 „Spotkania w drodze" — rep. filmowy. 22.15 Sport. 22.35 Gra zespół Tomasza Stańki. 22.55 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.05 Z prądem dwóch rzek. 17.25 Film dokum. „Stanis z fiordów Marsylii". 17.40 „Obrabiarki za Berlieta". 17.55 „Venus do wynajęcia". 18.15 Ogrody Francji. 18.35 Program rozrywkowy „Spotkanie u Marcela Marceau". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 „Powrót do nieznanej Brugii". 21.45 Film baletowy „Fedra". 22.30. NURT.

WTOREK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 7.50 Radz. film TV „Siedemnaście mgnień wiosny" cz. I. 9 J. polski dla klas V, 10 J. polski dla klas II lic. 10.45 Mistrzostwa świata w narciarstwie — bieg otwarty mężczyzn na 15 km (kol.). 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla dzieci „Zręczne ręce". 17.05 Sylwetki X Muzy — Igor Śmiałowski. 17.35 Dla młodzieży „W bliskim planie". 18 „Inicjatywy 30-lecia". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Z cyklu „Morskie spotkania". 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Film radz. „Siedemnaście mgnień wiosny" cz. I. 21.25 Sport. 21.45 „Świat i Polska" (kol.). 22.30 Śpiewa Jadwiga Romańska. 22.50 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.05 „Dowódca". 17.45 „Świat w kamerze naszych reporterów". 18.20 Nowela TVP „Kwestia sumienia". 18.45 Lekcja j. angielskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Film muzyczny TVP „Leon Wojcikowski". 20.45 „24 godziny" (kol.). 20.55 Magazyn studencki. 21.25 Film TVP „Brzezina". 22.25 Lekcja j. niemieckiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Film radz. „Dubrawka". 15 Lekcja j. angielskiego. 15.25 Film „Godzina zero". 17 Ang. film TV „Przemyt". 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film fr. „Błękitny express". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film z Mariną Vlady „Dziewczyny z okien wystawowych". 21.15 „Czarny kanał". 21.40 Kronika. 22.35 Program dla nauczycieli. 23 Wiadomości.

WTOREK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 „Czego sobie życzysz". 10 Film. 11.40 Czarny kanał. 12.05 Wiadomości. 14 Węg. film rysunkowy. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 Stadion. 17.10 Film pop.-naukowy. 17.35 Wiadomości. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Telereklama. 18.45 „Dzisiaj ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Wizyta". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Wisielcze opowieści". 21.15 „Kuba". 21.45 Kronika. 22 Sport. 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67,52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Estrada Przyjaźni. 15.35 Fonoteka. 16.10 Turniej instrumentalistów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Joanna Rawik o francuskiej piosence. 17 Radio-kurier. 17.20 MIDEM 74. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Orkiestra Stefana Rachonia. 19.45 Społem dla wspólnego dobra. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 21 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 21.15 „Qui pro quo — kochana stara buda". 21.40 Taneczne ABC. 22.15 Mikrorecital wieczoru. 22.30 Poznajemy style jazzowe. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 13,30, 18.30, 21.30, 23.30;

SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.35 „Chłopiec ze skrzypcami". 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 15 Program dla młodzieży. 15.40 Z cyklu „Pieśni i tańce świata". 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin-stereo. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. rosyjskiego. 19.30 Koncert z nagrań wielkiej orkiestry symfonicznej PR i TV. 20.11 Wiersze Jarosława Iwaszkiewicza. 20.21 D.c. koncertu. 21.02 Felieton literacki. 21.07 Muzyka rozrywkowa. 21.55 Teatr PR „Dziękuję, nie palę". 22.35 Missa Solemnis na dzień św. Cecylii — Charles Gounoda. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m, ultrakrótkich 65,96 MHz).

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Salon radiowy. 15.45 Telegramy muzyczne ze świata. 16.15 Gra big band Olega Lundstrema. 16.25 Na estradzie zespół The Doors. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Niepokonane". 17.15 „Mój magnetofon". 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Uczniowie grają Liszta. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Mikrorecital Marii Rottrovej. 19.05 „Emancypantki". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Trudny świat". 20.15 „60 minut na godzinę". 21.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Collegium musicum.

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 536-K

MAGISTER udziela korepetycji z historii, propedeutyki i geografii, przygotowuje do matury i egzaminów na studia wyższe, tel. 229-41 lub 62-456. 1967-G

PRACA

OPIEKUNKA do 3-letniego dziecka potrzebna. Wiadomość: ul. Legnicka 1/49. 2265-G

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci, Szczecin, Krzywoustego 19/5 po godz. 16. 2260-G

GOSPOSIA do prowadzenia domu na stałe potrzebna. Szczecin — Krańcowa 21. 1965-G

ZAOPIEKUJĘ się jednym lub dwojgiem dzieci we własnym mieszkaniu. Ul. Śląska 9/8. 1995-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Telefon 353-76 od 13—14. 1996-G

POMOC dochodząca do niemowlęcia potrzebna. Wzgórze Hetmańskie, telefon 82-15-48. 1997-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 681-K

NAUCZYCIELKA lat 38 samotna, miłej prezencji, 3-pokojowe mieszkanie pozna pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1975.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny bliźniaczy sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie spółdzielcze. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1964.

NOWOCZESNY pawilonik 16 m kw. nadający się na każdą działalność handlową sprzedam. — Tel. 359-02 godz. 7—15. 2002-G

RÓŻNE

RABKA — pensjonat przyjmie dzieci. Warunki doskonałe. Beda, Rabka, ul. Krótka 4, tel. 16-77. 674-K

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 25-814 Sławiński. 782-G

SZLIFOWANIE wałów korbowych, cylindrów, regeneracja wałów „Syrena", „Wartburg" wykonuje zamiejscowym w jednym dniu Zakład w Łobzie, Kościelna 14, tel. 26-62. 1752-G

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu, tel. 286-07. 1957-G

GARAŻ odnajmę Pogodno, tel. 704-63. 1973-G

UPRZEJMIE proszę świadków wypadku 12.I. 1974 (sobota) o godzinie 18.30, którzy widzieli uderzenie autobusu PKS Jelcz w samochód osobowy „Fiat" stojący na czerwonych światłach na al. Wojska Polskiego przy skrzyżowaniu ul. Zaleskiego o skontaktowanie się z właścicielem Fiata — al. Wojska Polskiego 38 (pracownia swetrów w podwórzu). 1919-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Edward Dydo, tel. 367-18. 400-G

GARAŻ przy ul. Kopernika 8 zamienię na garaż w okolicy ul. Ruskiej, telefon 82-16-55. 1994-G

KUPNO

BONY PKO kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1992.

BETONIARKĘ 80—150 litrów kupię, tel. 758-35. 1960-G

SPRZEDAŻ

OPEL Rekord Carawan rok prod. 1964 sprzedam albo zamienię na mieszkanie własnościowe, tel. 725-57. 1969-G

SYPIALNIĘ — jasna brzoza — tanio sprzedam. Małkowskiego 6/1, tel. 353-17. 2144-G

SEGMENT z biurkiem i dwa kanapotapczany sprzedam. Tel. 223-22. 1838-G

LOKALE

4 POKOJE, 80 m kw., kuchnia, łazienka, c.o. etażowe, I piętro, zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe. Krzywoustego 3/3. 1788-G

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch osób. Ul. Wrocławska 23. 1943-G

ODNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu. Gumieńce, ul. Kielecka 26. 1943-G

DUŻY pokój z kuchnią łazienką, c.o., nowe budownictwo, garaż zamienię na podobne 2-pokojowe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 359-52. 1947-G

1 POKÓJ 16 m kw., I piętro z używalnością kuchni i łazienki na Pogodnie, zamienię na podobne lub mieszkanie samodzielne. Warunki do uzgodnienia. Tel. 432-61 wewn. 271 w godz. 8—15. 1950-G

DOMEK jednorodzinny lub pół bliźniaka kupię. Wiadomość: ul. Wielka 36/14. 1953-G

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany bezdzietnemu małżeństwu, ul. Chlebowa 16 po godz. 16. 1971-G

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie zatrudni w celu przyuczenia do zawodu kierowcy i uzyskania prawa jazdy kat. „D" — mężczyzn w wieku od lat 24 do 40. Wymagane wykształcenie minimum podstawowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych. Dla osób samotnych spoza Szczecina posiadamy kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Szczecin, ul. Klonowica 5 pokój 116, tel. 744-11 wew. 145 w godz. od 8—14. 673-K

Magazyniera zatrudni natychmiast Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Wymagane wykształcenie średnie i kilkuletnia praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe — Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 II p., pok. 25.

PME i UP „Energomontaż-Zachód" we Wrocławiu zatrudni natychmiast przy budowie Elektrowni „Dolna Odra" w Nowym Czarnowie następujących pracowników: spawaczy, pomocników spawaczy, monterów konstrukcji stalowych, pomocników monterów. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych, wyżywienie w stołówce zakładowej na miejscu. Przyjęć dokonuje Sekcja Zatrudnienia w Nowym Czarnowie, pokój nr 38. 585-K

9 lutego 1974 r. zmarł

Jan Gąsiorek

Członek Zarządu, Główny Księgowy — Główny Ekonomista Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Szczecinie

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni i współpracownicy

13 lutego 1974 r. zmarł nagle

długoletni wykładowca Studium Języków Obcych Uniwersytetu Robotniczego ZMS

mgr GWIDON ZYGMANOWSKI

Szczere wyrazy współczucia Córce oraz najbliższym

składają:

pracownicy UR ZMS oraz koleżanki i koledzy

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI W SZCZECINIE

oferuje różnego rodzaju

meble mieszkalne

pojedyńcze i w zestawach

Sprzedaż prowadzą wszystkie punkty sieci detalicznej podległe WPHM na terenie miasta Szczecina i województwa.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.

561-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Czy WPG przejmie „Jagódkę"?

NIECAŁE dwa lata temu „Jagódka" przechodziła remont. I oto niedawno zauważyliśmy, że szyby kawiarni znowu są zachlapane farbą, a na chodniku zapanował tradycyjny bałagan. Czyżby kolejny remont? Brak gospodarności?

— Tak mogło się wydawać, ale to tylko robotnicy poprawiali elewację budynku — wyjaśniła nam pani prezes spółdzielni „Piast" Hanna Bujak. — Owszem, w rezultacie ubiegłorocznej wizyty inspektorów „Sanepidu" czeka nas w najbliższym czasie modernizacja kawiarni. Stwierdzono bowiem, że zaplecze nie odpowiada warunkom, jakie stawia się tego rodzaju lokalom gastronomicznym. Będzie z tym trochę kłopotów, bowiem musimy znaleźć wykonawcę dokumentacji, jak też i samego remontu. „Jagódka" jest jedyną kawiarnią, jaką mamy. Nasza spółdzielnia specjalizuje się przecież w produkcji przetworów mięsnych.

Gastronomia należy do marginesu działalności Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Spożywczego „Piast". Na przykład jeśli obroty z produkcji przetworów wyniosły ostatnio 63 mln zł, to w kawiarni zanotowano 3 mln zł. Mało tego, okazuje się, że „Jagódka" jest lokalem niezbyt o rentownym. Jedynie w roku ubiegłym przyniosła ona 300 tys. zł zysku, co uznano za niebywały sukces. Ale już I kwartał br. — jak się przewiduje — przyniesie obrót mniejszy o 60 tys. zł niż zaplanowano. Straciła też „Jagódka" swoją klientelę, straciła prymat w centrum Szczecina. Powstały przecież nowe kawiarnie: „Jubilatka", „Uśmiech", „Marzenie", blisko też jest „Agawa". Każda z nich bije na głowę kawiarnię przy pl. Odrodzenia.

POTRZEBA więc spółdzielni „Piast" dobrych gastronomików i dużo inwencji, by „Jagódka" zabłysła pełnym blaskiem renomowanego lokalu. Czy jednak użytkownik, a zarazem właściciel, będzie w stanie podołać rosnącym w stosunku do gastronomii wymaganiom? Obawiamy się, że mimo swojej ambicji — nie. A jeśli nawet, to ze szkodą dla podstawowej działalności. W sumie prowadzenie lokalu gastronomicznego przez spółdzielnię nie ma racji bytu, choćby z ekonomicznego punktu widzenia.

Widzimy tutaj jedno rozwiązanie. Niech Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne przejmie „Jagódkę" i poprowadzi ją, jak na specjalistyczną i doświadczoną firmę przystało.

(jas)

NA LODY jeszcze nie sezon. Bita śmietana smakuje o każdej porze roku. Że nieco tuczy.. Dla takich łakoci warto na chwilę zapomnieć o linii. *Fot.: Z. Jodkowski*

POSTĘP ROBÓT

Kiedy Galeria Sztuki BWA?

KSZTAŁT przyszłej Galerii Sztuki BWA rysuje się wreszcie coraz wyraziściej w... projektach dwu znanych mgr inż. architektów szczecińskich — Kazimierza Stachowiaka i Zbigniewa Grudzińskiego. Po zatwierdzeniu bowiem założeń ekonomiczno-technicznych przystąpili oni do opracowywania projektu wstępnego, który ma być gotowy do końca marca br. Zapoczątkowanie robót budowlanych na Podzamczu jest przewidziane jeszcze pod koniec bieżącego roku.

(Up.)

Notatnik szczeciński

▲ W ZWIĄZKU z robotami sieciowymi, w nocy z 18 na 19, 19 na 20 i 20 na 21 lutego br. w godz. od 23.40 do 4.30, tramwaje linii nr 3 z Lasku Arkońskiego i nr 6 z Goclawia, będą kursowały tylko do Dworca Głównego. Na odcinku Dworzec Główny — Pomorzany będzie kursował autobus.

• • •

▲ PRZEGLĄD Nowości Wydawniczych na luty eksponowany jest w Sali Elżbietańskiej w Zamku w godz. od 10 do 18 (z wyjątkiem poniedziałku) — do 20 bm.

• • •

▲ MIĘDZYSPÓŁDZIELNIANY Ośrodek Kulturalno-Oświatowy Klub Spółdzielców, organizuje dwa razy w miesiącu projekcje najlepszych polskich filmów wyprodukowanych w 30-leciu powojennym. Jutro, 19 bm., o godz. 19, wyświetlony będzie film „Skarb". Wstęp wolny dla wszystkich.

• • •

▲ SPOTKANIE ze znanym poetą, prozaikiem, krytykiem literackim oraz tłumaczem Adamem Ważykiem nastąpi 19 bm. o godz. 18, w Klubie MPiK „Ruch" przy al. Wojska Polskiego 2. Kilka utworów A. Ważyka zaprezentuje Barbara Bieńkowska przy akompaniamencie F. Gajby. Wstęp wolny.

Delikatesy rybne na pięć przed dwunastą

„ATOL" pod patronatem „Rybexu"

WSZYSTKO wskazuje na to, że sławne już delikatesy rybne „Atol", mieszczące się przy al. Wojska Polskiego otworzą w końcu podwoje. Wszystko wskazuje także na to, iż ostateczny termin uruchomienia owej placówki handlowej, przewidziany na początek marca br., zostanie dotrzymany. Tak więc sklep rozpocznie działalność niemal rok później niż planowano. Skąd nastąpiła tak długa zwłoka? Otóż w trakcie adaptacji lokalu po sklepie warzywno-owocowym „Reneta" okazało się, że w dokumentacji nie przewidziano wszystkich koniecznych tu robót, zmieniali się wykonawcy, a w bardzo przecież przestarzałym obiekcie trzeba było wykonać wiele dodatkowych prac.

W sobotę przedstawiciele inwestora — Centrali Rybnej — na czele z dyrektorem d/s technicznych tego przedsiębiorstwa Tadeuszem Piwońskim oraz reprezentanci różnych zainteresowanych placówek dokonali odbioru technicznego sklepu. Wykonawcy — załoga „BUDREMU" — spisali się bez zarzutu — komisja nie zanotowała żadnych usterek.

— W trakcie ostatnich dni mieliśmy kłopoty z montażem urządzeń chłodniczych — powiada brygadzista grupy montażowej Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu i Usług Wojciech Giergielewicz. Ale urządzenia są naprawdę znakomite, udało nam się uzyskać temperaturę do minus 27 stopni Celsjusza.

— Tuż przed przekazaniem obiektu inwestorowi — dodaja kierownicy budowy Henryk Tomczak i szef grupy elektryków Bogdan Budysz — wszyscy zostawaliśmy po godzinach pracy. Roboty było przecież jeszcze sporo, a zobowiązaliśmy się ją zakończyć w połowie lutego.

JAK INFORMUJE Centrala Rybna, kiedy w pierwszych dniach marca dokonają w „Atolu" zakupów pierwsi klienci, półki delikatesów zapełnią przetwory rybne rodem ze Szwecji, NRF, Islandii, Hiszpanii, Finlandii, Anglii i innych krajów. Będzie tu można nabyć także wyroby krajowe, ale te, które legitymują się najwyższymi walorami jakościowymi i smakowymi. W tej chwili Centrala Rybna przechowuje w magazynie towary przeznaczone dla „Atolu" o wartości 9 mln zł. Jeśli do tego dodamy, że obrót miesięczny placówki — jak prze widują założenia — wynosić będzie 2 mln zł, to można śmiało stwierdzić, że atrakcyjnych wyrobów nie powinno zabraknąć. Zresztą „Atol" został objęty patronatem „Rybexu", mamy zatem nadzieję, że Centrala Handlu Zagranicznego zrobi wszystko, by w sklepie nie zabrakło towarów o najwyższym standardzie światowym.

„Atol" należeć będzie bezsprzecznie do najelegantszych i najefektowniejszych placówek handlowych w naszym mieście. Ściany wyłożono estetyczną boazerią oraz barwną mozaiką.

Czekamy zatem na otwarcie pierwszych delikatesów rybnych.

(awa)

NIE SAMĄ KOŚCIĄ...

Odżywka dla czworonogów

MIŁOŚNIKÓW domowych czworonogów zainteresuje na pewno fakt ukazania się w sprzedaży, w sklepie myśliwskim przy ul. Wielkiej, odżywki dla zwierząt „Polfamix". Zawiera ona zestaw witamin i składników mineralnych niezbędnych dla psów, kotów i innych zwierząt mięsożernych. „Polfamix" jest szczególnie polecany przy hodowli małych szczeniąt. Zapewnia ich prawidłowy rozwój, uzupełnia niedobory witaminowo-mineralne. Jedno opakowanie zawierające 100 tabletek kosztuje 30 zł.

(bos)

Pierwszy dzień w nowym żłobku

SZCZECIN GODZINA 7.00

DZISIEJSZEGO ranka nasz reporter odwiedził nowo wybudowany żłobek przy ul. Mazowieckiej, który właśnie tego dnia przyjął pierwszych małych podopiecznych.

Godzinę wcześniej, parę minut po godzinie 6 zawitało tu pierwsze dziecko — dwu i pół roczna Agnieszka Swat. Dziewczynkę znaleźliśmy w pokoju zabaw zajętą przebieraniem lalki. Mała zaaklimatyzowała się świetnie w nowym miejscu.

— Dziś jeszcze będzie płaczu co niemiara — mówi Regina Górzna, kierownik żłobka. **— Każde z przyjętych tu dzieci po raz pierwszy spędzi dzień poza domem, z dala od mamy. Sądzę jednak, że przyzwyczaja się raz, dwa...**

W pokoiku dla najmłodszych spoczywa w łóżeczkach kilkoro niemowląt. Dwoje małych „nonkonformistów" zanosi się płaczem w ramionach pielęgniarek. Również półtoraroczne „raczki" jeszcze nie bardzo wiedzą co z sobą począć. Jedynie rezolutna Ola zabrała się bez zwłoki do zabawy.

W bajecznie kolorowym pomieszczeniu do gier i zabaw całe stosy przeróżnych cacek. To powinno już wkrótce przełamać początkową nieufność maluchów. Dwu i trzylatki, zaliczane do najstarszej grupy, z miejsca poczuły się jak w rodzinnym gronie. Poszły w ruch piłki, samochodziki, bębenki i młoteczki.

— Już wkrótce rozpoczniemy zajęcia muzyczne dla najstarszych dzieci — wyjaśnia kierowniczka żłobka.

Ostatnie dni przed otwarciem nowej placówki opiekuńczej były dla jej 15-osobowego personelu okresem szczególnie gorącym. Na własnych plecach trzeba było wnosić sprzęt, własnymi rękami usunąć pozostałości po robotach budowlanych. Stu malców ze śródmieścia otrzymało wreszcie opiekę. Trzystu dalszych kandydatów będzie musiało poczekać na budowę następnego obiektu.

Jest to pierwszy od trzech lat żłobek miejski postawiony w Szczecinie. Budowa trwała niemal dwa lata, lecz rzeczywiście trudno tu doszukać się bodaj drobnej usterki. Podobno nowy obiekt niewiele ustępuje podobnym placówkom w Szwecji czy Finlandii.

Nic dziwnego — samo jego wyposażenie ma wartość półtora miliona złotych. Zostało ona ufundowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, o czym informuje tablica przed wejściem.

Gdy opuszczamy najmłodszy szczeciński żłobek, cichnie już płacz dzieci — mali pensjonariusze aklimatyzują się szybko w otoczeniu zabawek i uśmiechniętych twarzy opiekunek.

Pozostaje tylko pytanie — kiedy następny? Według szacunkowych obliczeń przydałoby się ich miastu już teraz co najmniej piętnaście.

(ław)

MINI-ANKIETA „KURIERA"

WYPOCZYNKOWI sobotnio — niedzielnemu dla szczecinian organizowanemu przez biura turystyczne poświęcamy nasza dzisiejszą mini-ankietę. Temat ten zaproponował pan Z. Sz. (nazwisko znane redakcji) zamieszkały przy ul. Rymarskiej. A zatem co nasi Czytelnicy sądzą o „NIEDZIELI Z KURIEREM"?

Tamara Bąkowska, naczelnik działu ekonomicznego Oddziału Wojewódzkiego PKO:

— Akcja jest bardzo pomyślowa. Umożliwiliście w ten sposób wielu osobom, zwłaszcza samotnym, atrakcyjne spędzenie wolnego czasu. Osobiście nie brałam jeszcze udziału w żadnej z imprez, ale na pewno spędzę z Wami któraś z niedziel. Na pewno będziecie kontynuowali swoją działalność. Proponuję więc w dalszym ciągu organizowanie wycieczek na wyspę Wolin, na Wybrzeże. Pobyt zimą nad morzem jest rzeczą nieznaną wielu osobom. Spróbujcie też przygotować wycieczki piesze, rowerowe, może jakiś rajd turystyczny dla samochodziarzy...

Piotr Frydrych, monter:

— Trudno mi odpowiedzieć. Czytałem coś na ten temat, ale wie pan — praca, dom. Człowiek jest taki zaganiany.

Irena Nowikow, pracownica Urzędu Wojewódzkiego:

— Moim zdaniem jest to jedna z ciekawszych akcji „Kuriera". Szkoda tylko że tak mało młodzieży w niej uczestniczy. A przecież właśnie młodzi powinni brać udział we wszystkim, co wiąże się z poznawaniem miasta i regionu. Dokąd chciałabym pojechać w „Niedzielę z Kurierem"? Przede wszystkim w atrakcyjne, a jeszcze niezbyt znane zakątki naszego województwa. Może „Juventur" zorganizuje atrakcyjny wypad dla młodzieży?

Czesław Aszkiełowicz, wiceprezydent miasta:

Co Pan(i) sądzi o „Niedzieli z Kurierem"?

— Jest to akcja godna kontynuowania, choćby dlatego, że łączy elementy poznawcze z rozrywką. A tego nigdy nie jest za dużo. Osobiście proponuję jak najwięcej wycieczek na świeże powietrze, do lasów komunalnych, czy też podmiejskich, połączonych z pieczeniem kiełbasy na ognisku. Warto też urozmaicać program każdej z imprez, zapraszając amatorskie zespoły artystyczne, działające przy domach kultury i klubach.

Karolina Wowk, pracownica biura koncertowego Filharmonii im. M. Karłowicza:

— Byłam na waszej imprezie w Kołobrzegu. Wycieczka była rzeczywiście bardzo miła. I na pewno nie będzie brakowało chętnych. Warto pomyśleć o „Niedzielach z Kurierem" przygotowanych dla poszczególnych środowisk. Warto też pamiętać, że nasze lasy są najpiękniejsze w kwietniu i maju.

Jan Darmoszewski, elektryk:

— Wygraliście trzy sprawy. Po pierwsze — ludzie znaleźli drogę do biur turystycznych. Po drugie — biura te zaczęły myśleć nie tylko o dużej turystyce zagranicznej, ale i o organizowaniu krótkiego wypoczynku. Po trzecie — zaczynam wierzyć, że sezon turystyczny rzeczywiście nie ogranicza się tylko do miesięcy letnich. A tak na marginesie. Spróbujcie raz jeszcze przygotować wycieczkę ciuchcią w nieznane...

(jas)

• • •

PRZYPOMINAMY, że od dziś do piątku włącznie przyjmujemy propozycje naszych Czytelników co do tematu najbliższej mini-ankiety „Kuriera". Czekamy na listy.

Komunikat MPK

W ZWIĄZKU z wymianą szyn tramwajowych na ul. Mickiewicza, od dziś do 25 bm, włącznie, w godz. 23.30—4.30 wagony nocne linii „5" i „7" kursować będą jedynie do ul. Wawrzyniaka i z powrotem. Odcinek trasy ul. Bohaterów Warszawy Krzekowo obsłużą autobusy.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15 u zbiegu ulic Sikorskiego i Pułaskiego, dwoje przechodniów: Zbigniew D. i Krystyna K., zajęci rozmową, przechodząc przez jezdnię „zderzyli się" z nadjeżdżającym tramwajem. Na szczęście kobieta nie doznała obrażeń, a Zbigniew D. po opatrunku w pogotowiu także powrócił do domu. Tragiczny wypadek drogowy wydarzył się natomiast w Kobylance, pow. Stargard. Samochód „Volkswagen" nr rej. MS 4645 potrącił 5-letniego Romana S., który niespodziewanie wybiegł na jezdnię. Chłopiec zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala w Stargardzie.

NA AL. M. Buczka, obok przychodni, upadła wysiadając z tramwaju Helena G., mieszkanka ul. Reymonta. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy poważną kontuzję prawej stopy, skierował kobietę do szpitala PKP.

W SOBOTĘ, w jednym z mieszkań przy ul. Batalionów Chłopskich (Zdroje) zadusiła się poduszką leżącą na buzi 1-roczna Violetta S. Ustaleniem bliższych okoliczności tragicznego wypadku zajęła się milicja.

PATROL MO zatrzymał wczoraj 21-letniego Zygmunta S., mieszkańca Jasienicy. Zygmunt S. stanie przed sądem (tryb przyspieszony) za pobicie kelnerki w restauracji „Granitowa" w Podjuchach. Za pobicie konsumenta w restauracji „Posejdon" staną też przed sądem dwaj mieszkańcy hotelu robotniczego ZPS przy ul. Podgórnej, Bernard Sz. i Zdzisław L.

(ap)